Nr. 76. Środa, dnia 30. marca 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 1.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmanna.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Z prasy ludowej.

Mimo oświadczenia w ostatnim numerze *Wieńca*, ks. Stojałowski nie zaprzestaje polemiki z socyalnymi demokratami, a nawet ze stanowiska obronnego powoli zaczyna przechodzić w zaczepne. Takie stanowisko zajmuje ks. Stojalowski w 6 nrze *Pszczółki* (z czwartej niedzieli marca), gdzie przeciw posłom i przewódcom socyalno-demokratycznym następujące gromadzi zarzuty:

1) Socyalno-demokratyczni posłowie zbłądzili i ciężko w obec sprawy ludu roboczego zgrzeszyli, zachowując się na wstyd i szkodę całego ludu w parlamencie w sposób nierozsądny i nieprzyzwoity. Nierozsądek okazali w tem, że parlament zarzucili swoimi nagłymi wnioskami — co samo już wystarczało na uniemożliwienie prawidłowego działania parlamentu. Nieprzyzwoitość leżała w wyprawianiu hałasów i burd do spółki z teutonami.

2) Socyalno-demokratyczni posłowie skrzywdzili przez to postępowanie lud, bo siedząc 4 miesiące w parlamencie i biorąc za to dziennie 10 zł. — ani za 10 ct. dobrego ludowi ani sami nie zrobili, ani innym zrobić nie dali.

3) Socyalno-demokratyczni posłowie rozbiwszy w końcu przez napaść uliczną i rozbojową parlament, umożliwili rządy bez parlamentu, sponiewierali godność parlamentu i rozbili ostatnią przystań wolności i obrony ludu.

4) Socyalno-demokratyczni posłowie i pisma tej partyi, wprost oszukują cały lud, gdy chcą weń wmówić, że takie zachowanie się klubu socyalno-demokratycznego było czemś heroicznem lub dobrem, gdy ono w rzeczywistości wyrządziło szkodę ludowi pod każdym względem.

5) Socyalno-demokratyczni przewódcy psują i demoralizują członków swej partyi, gdy bojąc się, aby spokojna i publiczna dyskusya nie wyjawiła powyżej przytoczonych ich błędów i nie otworzyła oczu ludowi, przyzwyczajają i wprost namawiają swych członków do tego, aby zgromadzenia publiczne karczemnymi krzykami rozbijali — albo, gdy w pismach swoich stekiem i istną powodzią kłamstw i oszczerstw obrzucają każdego, kto się poważy mieć swoje zdanie, odmienne od ich zapatrywań.

Dalej oświadcza ks. Stojałowski ponownie, że gotów jest stanąć przed sądem robotników i całego ludu — byle te zgromadzenia nie były teutońskie, z krzykiem i gwizdaniem, lecz poważne i spokojne.

W innym artykule p. t. „W obronie rękodzielników“ staje znów ks. Stojałowski na stanowisku wprost przeciwnem, aniżeli to, które zajmuję socyalna demokracya. W tej sprawie czytamy w *Pszczółce:*

„Socyalno-demokraci wydali już dawno taki wyrok: „Mały przemysł, małe rękodzielnictwo musi zginąć! niech żyją fabryki!“ I dalej powiadają: „Majstrowie tacy sami wyzyskiwacze, jak fabrykanci — owszem gorsi, który z nich nie może wyjść na swoje, niech zginie — przyjdzie inny silniejszy“.

Socyalna demokracya, jako partya rewolucyjna z zasady, nie ceni sobie życia ludzkiego — i dlatego tak mówi o rękodzielnikach.

My, jako chrześcijanie, nie chcemy niczyjej zguby — i dlatego powiadamy: „Majster ma takie prawo do życia, jak fabrykant, majster jest słabszy — więc my słabszego musimy bronić!“

Lecz obawa rękodzielników jest na razie — zdaniem ks. St. — niemożliwa, a to z następującej przyczyny:

„Posłowie liberalno żydowscy, którzy Austryą rządzili przez lat przeszło 30, rozbili dawne urządzenie rękodzielnicze, i uchwalili nowe ustawy, które wprowadziły istniejącą dziś „wolność fabrycznego przemysłu“. Nie można więc zakazać sprzedawania wyrobów rękodzielniczych przez ladajakich żydków, bez skasowania ustawy — a ustawy skasować lub zmienić nie można dopóty, dopóki w parlamencie nie będziemy mieć większości“.

Zanim to nastąpi, radzi ks. Stojałowski zakładać stowarzyszenia i spółki rękodzielnicze i — czytać gazetki (*Wieńca i Pszczółkę*).

W tym samym numerze *Pszczółki* broni się ks. Stojałowski przeciw zarzutom, jakie spotkały go w naszem piśmie w listach cieszyńskich, a broni się w zwykły u niego sposób — oto zamiast odpowiedzieć rzeczowo na zarzuty, obrzuca gradem obelg i kalumnij zasłużonego pracownika na Śląsku dr. Michejdę, jako autora owych listów.

Natomiast nie znajdujemy w *Pszczółce* ani słowa o kurendzie ks. biskupa Łoboza. Zapewne wieść o niej nie doszła jeszcze ks. Stojałowskiego.

Siły zbrojne Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych.

Zrewoltowana Kuba stała się, jak to przewidywano, kością niezgody pomiędzy Hiszpanią i Stanami Zjednoczonymi, a nieporozumienia, jakie stąd powstały, poczynają przybierać coraz wyraźniej charakter tego rodzaju, że dadzą się rozstrzygnąć chyba mieczem i ogniem. Wobec tego nie dziw, że kwestya siły zbrojnej powaśnionych mocarstw staje się aktualną i żywo wszystkich zaczyna interesować.

W uzupełnieniu podanych już rano szczegółów, dorzucamy tu garść nowych dat o stanie i organizacyi sił zbrojnych w Hiszpanii i Stanach Zjednoczonych.

Na podstawie ustawy z r. 1885 istnieje w Hiszpanii powszechny obowiązek służby wojskowej. Kontyngent rekrutów wynosi około 80.000; budżet armii 112 miljonów franków. Czas trwania służby wojskowej obejmuje, jak w Austryi, lat 12. Armia kraju macierzystego składa się: z 8 korpusów po 1 do 3 dywizyj, 1 brygady kawaleryi, 1 pułku artyleryi itd. Ogółem jest 16 dywizyj po 2 brygady, każda z 2 pułków. Piechota liczy 56 pułków po 2 bataliony i 20 batalionów strzeleckich, ogółem 132 batalionów po 4 kompanie. Stan pokojowy kompanii unormowany na 75, wojenny na 250 ludzi. Kawalerya liczy 28 pułków po 4 szwadrony, z których każdy w czasie pokoju unormowany jest na 114 ludzi. Artylerya liczy 14 polnych i 2 górskie pułki, każdy z 2 oddziałów po 2 baterye; ogółem 66 bateryj po sześć dział. W skład artyleryi fortecznej wchodzi 13 batalionów, każdy po 3 do 6 kompanij (100 ludzi na kompanię).

W skład inżynieryi wchodzi pułk saperów, pułk pontonierów, batalion kolejowy, batalion telegraficzny, ogółem 12 batalionów po 4 kompanij (129 ludzi na kompanię). Do trenu należy około 15.000 żołnierzy. Cały stan siły zbrojnej na stopie pokojowej wynosi około 113 tysięcy ludzi, na stopie zaś wojennej wzrasta do 850 tysięcy ludzi. Uzbrojenie składa się z przerobionych 11 mm. karabinów Remingtona, 7 mm. karabinów Mansera, 8 mm. dział Sohomayo, prochu bezdymnego.

Flota hiszpańska od czasu upadku swego skutkiem przymierza z Francyą, kiedy zredukowano ją do 27 okrętów, dźwigała się bardzo powoli. Szybszy jej rozwój datuje się z 9-go dziesiątka lat naszego wieku i doszedł w r. 1896 do liczby 122 okrętów, z tego 14 pancerzowców, 18 krzyżowników, 48 łódek kanonierskich, 11 torpedowców najnowszego systemu, 14 torpedowców zwykłych, 5 okrętów transportowych, 12 szkolnych. Personal floty składa się z 1755 oficerów, 14.000 marynarzy, 7.000 piechoty marynarskiej, 1.500 artylerzystow — ogółem 22.500 ludzi.

W Stanach Zjednoczonych składa się siła zbrojna z wojska stałego i milicyi. Budżet wojenny podają na 57 milionów dolarów. Wojska stałe gromadzą tam za pomocą werbunku. Służba czynna trwa lat 5 i może być na dalszych 5 lat przedłużona. Do milicyi należą wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni, w wieku od 18 do 45 roku życia. Oficerów milicyi aż do stopnia kapitana wybierają pospolitacy, sztabowców oficerowie. Piechota składa się z 25 pułków po 8 kompanij, nie licząc w to 9 kompanij Indyan, ogółem więc z 209 kompanij, z których każda składa się z 3 oficerów i 59 żołnierzy. Kawalerya liczy 10 pułków, każdy przeciętnie po 10 *troops* (pół szwadronów), nadto 6 *troops* Indyan, ogółem 106 *troops* każdy złożony z 3 oficerów i 60 ludzi. Artyleryę tworzy 5 pułków po 12 bateryj, ogółem 60 bateryj po 4 działa.

Inżynierya obejmuje 1 batalion pionierski z 5 kompanij po mniej więcej 300 ludzi i 1 kompanię sygnalistów z 49 ludzi. Ogólny stan siły zbrojnej na stopie pokojowej wynosi 28.000 ludzi w armii czynnej i 118.000 w milicyi. W razie mobilizacyi wojsko stałe uzupełnia się ochotnikami tak, aby można było 90.000 użyć dla ochrony wybrzeży, a 30 tysięcy dla armii polowej.

Ten ostatni może być pomnożony do wysokości 75.000 ludzi. Ogółem siła zbrojna na stopie wojennej wynosić ma 120.000 w armii stałej i 146.000 w milicyi, ale liczą na to, że w każdej chwili da się powołać pod sztandar 9·5 milionów zdolnych do broni. Uzbrojenie piechoty składa się z 7·62 mm. karabinu Krug z Jörgensena i karabinu M/92; artylerya posługuje się działami 8·2 cm.

W skład wojennej floty Stanów Zjednoczonych wchodzi 11 nowych pancerników bojowych; 2 krzyżowników, 6 dwuwierzowych i 13 jednowierzowych monitorów, 6 krzyżowców, ogółem 23 okrętów opancerzonych,

Flota krzyżowników składa się z 16 okrętów, 16 łodzi kanonierskich, 13 okrętów śrubowych, 3 kołowców, 2 awizerów i 12 torpedowców; 10 torpedowców i jeden okręt szkolny są w budowie na ukończeniu. Do tego doliczają 31 okrętów floty handlowej, jako flotę pomocniczą. W marynarce Stanów Zjednoczonych służy 786 oficerów, 659 lekarzy i urzędników; 9.000 marynarzy, która to liczba niebawem podwyższoną zostanie do 12.000.

Wiadomości polityczne.

Wybory w Sanockiem. Rada naczelna stronnictwa ludowego — jak dowiadujemy się z *Kurjera Lwowskiego* — uchwaliła jednogłośnie zalecić komitetom powiatowym stronnictwa ludowego w okręgu Jasło-Krosno-Brzozów-Sanok-Lisko-Dobromil-Staremiasto kandydaturę Jana Stapińskiego, sekretarza Rady nadzorczej stronnictwa ludowego, współpracownika *Kur. Lw.* i *Przyjaciela ludu*, na miejsce, opróżnione po ś. p. Wysockim. *Kurjer* zaleca tak swojego kandydata:

„Przy wyborze w r. 1897 otrzymał Jan Stapiński w 1. głosowaniu 331 głosów, kadydat ruski 153, a śp. Wysocki 437, zaś przy ściślejszym wyborze śp. Wysocki otrzymał 426 głosów, a Stapiński 345 ważnych i około 40 głosów mylnie napisanych przez „Stapieński“, „Stapięski“, które uznano za nieważne. Jan Stapiński urodzony w r. 1867, jest synem ubogiego włościanina z przysiółka Budzyń koło Haczowa pow. Brzozów.

Od r. 1889 oddaje się stale pracy ludowej, od 15. maja 1891 wchodzi w skład redakcyi *Przyjaciela Ludu*. W ciągu dziesięciolecia swej pracy uczestniczył Stapiński we wszystkich przedsięwzięciach około podniesienia oświaty i dobrobytu ludu przez zakładanie czytelń, Kółek rolniczych, tow. ochrony ziemi, należał do założycieli tow. demokratycznego polskiego, które się później przeistoczyło na stronnictwo ludowe. Nie ma powiatu w zachodniej Galicyi, w którymby Stapiński nie urządził dotychczas kilku, w niektórych nawet kilkunastu zgromadzeń i wieców ludowych. We wszystkich wyborach, sejmowych, gminnych i do Rady państwa, jakie w tym okresie czasu wypadły, brał udział. Zapał i energię, nigdy go nie opuszczającą, podziwiali u Stapińskiego wszyscy, a o dobrej jego woli nawet przeciwnicy nie wątpili“.

Jak to już donosiliśmy, kandydatem Stojałowszczyków ma być dr. Włodzimierz Lewicki. Również ma ubiegać się o ten mandat p. Ostaszewski z Klimkówki.

Z pod zaboru rosyjskiego. Dobrze zazwyczaj informowany korespondent warszawski *Nowej Reformy*, przesyła temu pismu takie wiadomości o nowych aresztowaniach:

Cytadela nie próżnuje. Zaledwie w końcu stycznia wypuściła p. Junga (za wysoką kaucyą 10.000 rubli), wchłonęła w siebie zaraz p. Zmigrodzkiego z Częstochowy, urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Dwa tygodnie temu przysłano do cytadeli liczny transport ofiar z samej Warszawy. W fabryce garbarskiej Szwedego aresztowano kilkunastu robotników wraz z podmajstrzym. Jeżeli tu nie było lekkomyślnej nierozwagi z naszej strony, musiało być, było niezawodnie, okrucieństwo ze strony żandarmów i policyi. Pewnej nocy zjawili się w fabryce oficerowie żandarmeryi, nie kazali budzić właściciela, ani nikogo zgoła i prowadzeni tylko przez stróża, udali się wprost do oddziału techniczno-elektrycznego. Tam, za naciśnięciem sprężyny od skrytki, żandarm wyjął klucz, otworzył nim szufladę, wypełnioną jakimiś ściganymi przez policyę drukami, a nazajutrz kilkunastu robotników dostało sie w szpony sprawiedliwości rosyjskiej.

W tym samym czasie nieostrożność jednego z Galicyan przyjezdnych wepchnęła do cytadeli urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pana Włodka. Galicyanin ten, wieczorem, po nadejściu pociągu pocztowego, przywiózł do mieszkania p. W zamknięte kuferki, żądając ich przechowania przez noc. Gospodarz żądaniu temu uczynił zadość, ale samego gościa z Galicyi przenocować nie chciał. Gdy nazajutrz zrana właściciel kuferków nie zgłosił się po nie, zaniepokojony p. W., aby przekonać się o zawartości, dopełnił otwarcia. Znowu druki zakazane! Już wtedy policya była na tropie; pilnowała kuferków, aby ich nie wyniesiono za bramę. Zrana, po

wyjściu p. Włodka do biura, zaszedł na grunt komisarz cyrkułu i położył rękę na występnych kuferkach i ich zawartości. W południe zjawił się w biurze kolei wiedeńskiej ten sam komisarz cyrkułowy i z wielką uprzejmością poprosił o wywołanie p. Włodka, z którym pragnąłby się zobaczyć; z większą jeszcze uprzejmością zaproponował mu udanie się do mieszkania — tak niedaleko. Tu już było wszystko nabite policyą. Rewizya trwała kilka godzin; nie doprowadziła jednak do znalezienia czegokolwiek, upragnionego dla zandarmów. Po rewizyi zabrano p. Włodka wraz z kuframi do cytadeli. Jednocześnie uwięziono panią L., córkę p. Włodka, a później i pannę Włodkównę.

Sprawy oryentalne. *Agence Telegraphique Bulgare* stanowczo zaprzecza pogłosce, jakoby były minister Geszow, który pojechał do Petersburga, otrzymał polecenie, starać się o gwarancyę Rosyi dla projektowanej pożyczki bułgarskiej. Geszow wybrał się nad Newę dla załatwienia spraw swych osobistych. Również pogłoski o zmianie gabinetu straciły wszelką podstawę od chwili, gdy Stoiłow o tyle przyszedł do zdrowia, że może osobiście sam kierować sprawami rządowemi.

Z Aten donoszą: Prasa wyraża podziękowanie mocarstwom opiekuńczym, tj.: Anglii, Francyi i Rosyi za poręczenie całego długu i zapowiada, że Izba nie omieszka ze swej strony również podziękować mocarstwom.

Z Tesalii ciągle nowe nadchodzą wieści o rozbojach i gwałtach. Wieśniacy tłumnie kryją się w góry.

KORESPONDENCYE.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów 27 marca.

(Działalność „Związku chrześcijańskiego“. Wybory do komisyi szacunkowej. Skuteczna praca Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Kasa oszczędności i jej subwencye. Bojkot Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki).

„Związek chrześcijański“, o którym często w korespondencyach swoich wspominam, jako o stowarzyszeniu istotnie potrzebnem w warunkach tutejszych i któreby mogło duże oddać społeczeństwu miejscowemu, jeżeli nie już szerszemu, usługi, odbył walne zgromadzenie członków swoich, na którem zarząd dotychczasowy zdał sprawę z kilkumiesięcznej działalności, oraz dokonano na rok bieżący wyborów.

„Związek“ zaczął działalnosc swoją na wielką skalę i rozpoczął pod jesień z. r. kampanię z dużej beczki, sądząc, że przyjdzie do wyborów do Rady gminnej. Tymczasem Rada urzęduje ta sama, swoją drogą prawem nie wiedzieć jak interpretowanem, „Związek“ zaś wobec tego zwrócił front i rozpoczął akcyę nierównie praktyczniejszą, bo dobroczynną. Pierwszym, a dodajmy i ostatnim owocem zabiegów „Związku“ w tym kierunku, było założenie kuchni ludowej, która zdawała się faktycznie instytucyą bardzo dla potrzeb ubogiej ludności konieczną i zbawienną. Obecnie korzysta z niej przeciętnie około 100 osób dziennie, a pomiędzy temi dużo ubogiej młodzieży szkolnej, co uważać należy za prawdziwe dla niej dobrodziejstwo.

Z innych projektów „Związku“ nie przyszło jeszcze do skutku ani założenie jatek chrześcijańskich, ani mleczarni, o czem dużo się mówiło i pisało, jest jednak nadzieja, że „coś“ się dla urzeczywistnienia i tych planów zrobi, do czego może i nuda polityczna miejscowa się przyczyni. W braku lepszej zabawy wyborczej, robimy politykę „szacunkową“ i gotujemy się za trzy dni najbliższe do ostrej kampanii wyborczej „podatkowej“.

Jeżeli które ze stowarzyszeń stanisławowskich może się pochlubić istotnie pięknymi rezultatami swojej działalności, to niewątpliwie Towarzystwo „Szkoły ludowej“, którego oba „Koła“, męskie i żeńskie mają do wykazania pewne efekta swej pracy. Koło pań uzbierało mianowicie drogą składek, rautów, went i kwestowania poważną sumę 2891 zł. wynoszącą i przystępuje z tym kapitałem, bez niczyjej pomocy do budowy szkoły w Św. Stanisławie, pod Haliczem. Koszt zamierzonej budowy ma wynosić 3350 zł. i panie nasze mają nadzieję w roku bieżącym jeszcze szkołę postawić. Dawniejsze projekty wybudowania szkół w gminach Jeziorko i Trościańcu, obu przez polską ludność zamieszkałych, rozbiły się o apatyę miejscowych żywiołów, obojętnych lub nawet dla spraw oświaty nieprzyjaznych.

Zajmującym, choć bolesnym zarazem szczegółem sprawozdania tego Towarzystwa jest podniesienie faktu, że w powiecie stanisławowskim jest 15 gmin czysto polskich, nie licząc mięszanych, które szkół własnych nie mają. Konkurencya szkolna przydzieliła je do szkół, często o milę oddalonych, a ludność rdzennie polska płaci na szkoły, z których albo nie korzysta, albo zatraca w nich poczucie swojej narodowości. Gmina Św. Stanisław zapłaciła w tym roku przeszło 500 zł. do konkurencyi szkolnej w Załukwi, a delegatki „Koła“ znalazły w Św. Stanisławie całe pokolenie analfabetów, dzieci zaś nawet pacierza polskiego nie umiały.

„Koło męskie“ założyło w r. z. w Stanisławowie kurs dla dorosłych analfabetów, na który zapisanych jest 55 uczniów, oraz wysłało na koszt swój czterech nauczycieli na kurs mleczarstwa w Starem Siole. Jeżeli się zważy, iż członków tym „Kołom“ faktycznie ubywa i że trzeba ich poprostu łapać, zachęcać i do ambicyi im przemawiać, ażeby sakramentalnego guldena do Towarzystwa wpłacili, to trzeba przyznać, że praca wydziałów obu Kół naszego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ na najwyższe zasługuje uznanie.

Miejska tutejsza kasa oszczędności miała w roku ubiegłym czystego zysku 13.036 zł., który rozdzielono w ten sposób, że do funduszu emerytury przydzielono 10 procent, 1.303 zł., do funduszu rezerwowego 20 procent 2.607 zł., na remuneracye dla urzędników i sług 3.280 zł., na subwencye zaś i dary dobroczynne 5.845 zł.

Z tej sumy otrzymały wszystkie niemal instytucye i zakłady, hojne wsparcia, uderza natomiast pominięcie Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, które corocznie znaczniejszy zasiłek z kasy tej otrzymywało.

Jeżeli się zważy, iż nie udzieliła temuż Towarzystwu subwencyi na rok bieżący i Rada powiatowa, a Rada miejska ją o połowę zniżyła, musi się przyjść do przekonania, że przeciwko Towarzystwu muzycznemu im. Moniuszki istnieje widocznie jakaś agitacya, poprostu nie zrozumiała. Towarzystwo to utrzymuje szkołę muzyczną, rozwijającą się zupełnie normalnie, a potrzebującą niezbędnie zasiłków materyalnych, sama się bowiem utrzymać nie może.

Odmowa subwencyj musi się zatem odbić dotkliwie na przyszłym rozwoju szkoły muzycznej, z której korzystają dzieci mieszkańców naszego miasta, w znacznej liczbie bezpłatnie, lub po cenach bardzo przystępnych, dlatego w interesie publicznym należy się domagać wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Dr. Y.

Okopy św. Trójcy.

Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Składając niniejszem podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, oraz osobom, które przyczyniły się do pomnożenia funduszu odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach św. Trójcy, pozwalamy sobie odezwać się do P. T. Publiczności, zawsze chętnej, gdzie idzie o zachowanie pamiątki narodowej od ruiny, a szczególniej świątyni w ruinie zostającej, która niegdyś między fortami zbudowana, podczas oblężenia Kamieńca podolskiego, ataki nieprzyjacielskie wytrzymała, jednak ostatecznie stała się ruiną podczas Konfederacyi barskiej, mimo to mury kościoła Okopów św. Trójcy stoją dotąd w stanie, w jakim zostawiły go smutne wypadki r. 1769 i z wyrzutem patrzą na pokolenia, które nie umiały się zdobyć na przywrócenie im dawnego kształtu i na oddanie okolicom przybytku bożego, zbudowanego w cięższych chwilach.

Dla podźwignięcia z ruiny tej pamiątki narodowej, zawiązał się w powiecie borszczowskim w r. 1890 Komitet odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach św. Trójcy i przystąpił do zbierania składek dobrowolnych w kraju w nadziei, że składki na ten cel wpłyną tak, że komitet będzie w możności niebawem przystąpić do odbudowy świątyni, by takową oddać nietylko osadzie Okopom św. Trójcy, ale narodowi całemu, jako pamiątkę, dawnej przeszłości — rezultat niestety nie dopisał — składki po dzień dzisiejszy wynoszą 1.529 zł. 58 ct., zaś odbudowa wedle obliczenia inżynierów, kosztować będzie 6.000 do 7.000 zł.; dlatego poważamy się odezwać do łaskawych serc patryotycznych z prośbą o datki, chociażby najskromniejsze, które z wdzięcznością przyjęte zostaną. Datki odsyłać należy pod adresem podpisanego, poczta Mielnica.

Mielnica, dnia 28 marca 1898.

Za Komitet odbudowy kościoła św. Trójcy
w Okopach
Mieczysław Dunin Borkowski.

KRONIKA.

Lwów, 29 marca.

Jutro :

— 30 marca. Środa, *Kwiryna m.*

— Wschód słońca o godzinie 5 minut 50 rano, zachód o godzinie 6 minut 20 wieczorem.

— Dnia tego r. 1832 ukaz cara Mikołaja, by porwano w Warszawie 800 dzieci. — r. 1885 zmarł w Paryżu Bohdan Zaleski.

— O godz. 7 wieczorem zgrom. tygodniowe Tow. politechnicznego.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Mąż pod kluczem“.

1848.

VIII.

Dzień św. Józefa we Lwowie.

Dzień 19-ty marca jest dniem św. Józefa, a nadto w r. 1848 przypadał on w niedzielę. Już te dwie okoliczności wystarczyły, ażeby podtrzymywać ożywienie wśród ludności Lwowa, gdzie wielu Józefów, jak w całej Polsce, obchodziło swe imieniny. Dodajmy do tego, że był to dzień przedziwnie piękny, niezwykle ciepły jak na tę porę roku, o niebie przeczystem. Mężczyźni i kobiety wylęgali tłumami, bez płaszczów i zarzutek, ażeby rozkoszować w promieniach wiosennego słońca.

Lecz stan umysłów był tem bardziej podniecony, że po niepewnych wieściach, przedzierających się z Wiednia do Galicyi, gruchnęła nagle wiadomość, iż cesarz nadał konstytucyę. Bliżsi wielkiego ołtarza wiedzieli już o tem dnia poprzedniego wieczorem, gdyż gubernator Galicyi hr. Franciszek Stadion dostał dnia 18 marca popołudniu wiadomość o patencie konstytucyjnym i nie robił z tego tajemnicy. W kołach patryotycznych zabrano się więc natychmiast do pracy.

W porównaniu z innymi krajami Austryi zajmowała Galicya podówczas całkiem odrębne i oryginalne stanowisko. Milionowe masy ludu wiejskiego były zbrodniczo zaniedbane, grzęzły w przesądach, ciemnocie i dzikości, z dala od wszelkiej myśli politycznej. W mieszczaństwie tliły się tu i owdzie żywo uczucia patryotyczne, mające jeszcze swe tradycye barskie, przedrozbiorowe i listopadowe, szczególniej między drobnem rękodzielnictwem, całość mieszczaństwa wszakże była przeważnie martwą, obojętną na aspiracye narodowe, lub cudzoziemską. Rodziny magnackie, specyficznie galicyjskie, sprzyjały wprost rządowi lub dyplomatyzowały z nim, dzierżąc chętnie śmieszne tytuły dworskie strażników sreber koronnych, koniuszych, szambelanów itd. Monarchiczno-absolutne rządy odpowiadały ich społecznemu położeniu. Oczywiście, że były i tu piękne wyjątki, szczególniej w rodzinach i u osób, na które działał wpływ innych dzielnic Polski i tradycye ostatniego powstania, ale żywsza myśl patryotyczna, dążenia do wolności i niepodległości, tkwiły tylko w małej garstce inteligencyi, we wioskowej szlachcie, w licznej grupie dzierżawców i rządców dóbr, nakoniec w pewnej niewielkiej części łacińskiego duchowieństwa.

W stosunkowo małych kołach myślano tedy o polityce. Tam wszakże, gdzie myślano, były to myśli wytrawne, bo sięgające niedawnego jeszcze życia politycznego Rzeczypospolitej, oparte następnie na twardej pracy spisków i ruchów rewolucyjnych, skrystalizowane jasno wśród głuchej ciszy więzień, ujmowane w system przez ludzi, co dla idei szli na śmierć i ułaskawiani byli od stryczka. Śmiało więc można powiedzieć, że horyzont polityczny tych, którzy w Galicyi w ogóle o polityce myśleli, był znacznie szerszy, niż u sterowników ruchu w innych prowincyach Austryi i w Wiedniu, że zatem i żądania reform były stawiane trafniej, jaśniej i wyczerpywały cały program konstytucyjnych wolności.

Do ludzi tej miary należeli niedawni zbrodniarze stanu Franciszek Smolka, Robert Hefern, Floryan Ziemiałkowski i inni. Oni też, zebrawszy się u Smolki jeszcze d. 18 marca wieczorem, postanowili odpowiedzieć adresem do tronu na patent konstytucyjny i natychmiast zabrali się do zredagowania adresu.

Adres ten prześciga jasnością wszystko, co dotychczas w adresach wiedeńskich o warunkach konstytucyi było powiedzianem. Rozpoczyna tem, że już od dwu lat nie było sejmu, „jedynego organu“, przez któryby kraj swe zażalenia i życzenia mógł wypowiadać, więc podpisani na adresie, „w imię dobra kraju, w interesie porządku i prawnego rozwoju stosunków“ udają się i proszą „o usunięcie przyczyn niedoli i wysłuchanie słusznych, a dzisiejszym czasom odpowiednich życzeń kraju“.

Dalej mówi adres otwarcie o „nieszczęsnych zdarzeniach z r. 1846“, które zagroziły „zupełnem rozprężeniem społecznych węzłów“, o procesach politycznych, o nienaturalnych przeszkodach, stawianych rozwojowi i używaniu języka narodowego, o prześladowaniach, na które narażeni są obywatele tego kraju ze strony urzędników, „którzy są nienawiścią ku nim przesiąknięci“.

W tem wszystkiem upatruje adres powody istniejącego wzburzenia umysłów, że zaś Sejm stanowy nie jest wystarczającą reprezentacyą kraju, a istniejąca procedura sądowa przyczynia się do podkopywania kredytu, bo nie daje rękojmi bezstronnego wymiaru sprawiedliwości — że nadto zarządy miast są pod zbyteczną kuratelą, szkolnictwo ludowe zupełnie zaniedbane, tak, że „ciemnota ludu umożliwiła pożałowania godne wypadki r. 1846“, i że trwa ciągle stosunek poddańczy chłopa do pana, który dotychczas, mimo ponawianych od kilku lat próśb Sejmu stanowego, nie został uregulowany — że „oby-

Perfumeryę francuską i angielską,
oraz prawdziwą wodę kolońsko
poleca Magazyn nowości pod firmą:
E. Machawski Lwów
róg ul. J

Rekolekcye dla panów w katedrze łacińskiej rozpoczęły się w poniedziałek i trwać będą do soboty włącznie. Na pierwszej było t y s i ą c mężczyzn wyłącznie ze sfer inteligencyi. Nauki miewa ks. prof. Gnatowski. Początek z uderzeniem godziny 7. Wejście przez zakrystyę.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Adyunkt kolejowy Izydor Biliński został zamianowany naczelnikiem stacyi w Ławocznem. — Adolf Jaklicz, inżynier, kasyer frachtowy w Rzeszowie został w tym samym charakterze przeniesiony do Krakowa,

Na podstawie rozpisanych konkursów z dnia 13 stycznia 1888 l. 19717 na 20 kilka posad przy dyrekcyi kolej. we Wiedniu zostali do Wiednia przeniesieni z dniem 1 kwietnia b. r. 1) Józef Eckhard, asystent, 2) Pacowski Edward, asystent—z dyrekcyi lwowskiej; 3) Birkenfeld Izaak, 4) Beer Wilhelm, asystenci przy dyrekcyi stanisławowskiej; 5) Fischer Wilhelm, asystent kol. w Ickanach.

Biust Smolki w sali Rady miejskiej. Przed trzema laty, kiedy to sędziwy prezydent Rady państwa Franciszek Smolka obchodził 85 rocznicę swych urodzin, Rada miasta Lwowa chcąc uczcić pamięć i zasługi znakomitego parlamentarzysty, uchwaliła biust jego ustawić na wieczne czasy w sali swych posiedzeń. Wykonanie tego biustu w marmurze poruczono rzeźbiarzowi p. Błotnickiemu z Krakowa. Piękna ta, lecz niezbyt łatwa praca została obecnie ukończona dnia dzisiejszego p. Błotnicki przybył do Lwowa, ażeby zamówione dzieło oddać do dyspozycyi prezydenta miasta. Biust złożony jest na razie w magazynach na dworcu kolejowym.

Celem odebrania i następnego ocenienia biustu, czy tenże odpowiada wymaganiom artystycznym, zwołana została komisya znawców na dziś popołudniu o godzinie 4-tej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi miejskiej, dla rekonstrukcyi łaźni należącej do fundacyi im. Ducheńskiego. Na tem posiedzeniu zdawał sprawę inż. Brunek ze swej podróży, jaką odbył w ubiegłym miesiącu z polecenia reprezentacyi miejskiej do Wiednia i Budapesztu, celem studyowania urządzeń łaziebnych, by na ich podstawie zaprojektować budowę łaźni, któraby odpowiadała jak najdalej idącym wymaganiom wygody i komfortu.

Zarazem przedstawił p. Brunek ośm szkiców nowego zakładu, opracowanych już na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w obydwóch stolicach monarchii.

Okazało się jednak, że plac pod budowę, obok starej łaźni do dyspozycyi zostający, nie wystarcza na pomieszczenie projektowanej budowy, trzeba przeto będzie albo zmienić projekt, albo szukać innego miejsca.

Miłe mieszkanie. Niejeden z nas, mieszkających w śródmieściu, zazdrości tym, którzy mają tuż koło domu piękny park Kilińskiego. Tymczasem nie tak tam miło mieszkać.

Oto przed kilku dniami mieszkańcy jednej z nowych kamienic przy ul. św. Zofii na II. piętrze, spostrzegli z przestrachem, że kredens, stojący pod ścianą, gwałtownie pochylił się naprzód, a komoda wstąpiła w jego ślady. Równocześnie zauważyli, że podłoga ugięła się nieco w głąb. Schodzą do sąsiadów na I. piętrze i tam spostrzegają zarysowanie się sufitu. Naturalnie w sprawę tę wdaje się gospodarz, każe zrywać na II. piętrze podłogę i oto okazuje się, że belki sufitowe są zupełnie spruchniałe. Dobrze — to w jednym z pokoi sprawdzono, ale któż zaręczy, że w innych pokojach są belki zdrowe i że za parę dni tam się coś podobnego nie pokaże?

Tymczasem zaś podłogi naprawiają. A ty biedny czynszowniku, który chciałeś przyjemnością lata odbić niewygody zimy i bliskością parku wynagrodzić sobie przeciągi, jakie z powodu niedostosowanych drzwi i okien i braku sionek i przedpokoi, dokuczały ci zimą i kazały palić w piecach bez miary, musisz się rad nierad wynosić. Mieszkać w podstęplowanych pokojach nie każdy się odważy, nie chcąc być zmuszonym lada dzień przyjąć u siebie w gościnę całe drugie piętro wraz z belkami, gruzem itd.

I to są kamienice, które przez kilka lat zaledwie stoją i na których zamieszkanie wydał konsens magistrat.

Trzynastoletni jubilat. Dziś w południe aresztowano 13-letniego chłopaka, Michała W., pod zarzutem kradzieży, której dokonał wczoraj, w mieście, na szkodę jakiegoś żyda. Zręcznym sposobem wydobył on mu z kieszeni 25 zł., z których dziś przy aresztowanym nie znaleziono ani centa. Aresztowany nie chce powiedzieć, co uczynił z pieniądzmi, wszystko zaś, nawet przeszłość — przemawia przeciwko niemu.

Kiedy obiecujący Michaś po raz pierwszy sięgnął po cudzą władzą własność — o tem milczą kroniki policyjne. Jako chłopak dziesięcioletni, dnia 28 marca 1895 pierwszy raz został policynie za kradzież ukarany. Od tego czasu za te samą zbrodnię karano go jeszcze **41** razy, naturalnie tylko za fakta, na których go złapano.

Wczoraj, właśnie w trzecią rocznicę — przytrzymano go po raz czterdziesty trzeci, zdaje się jednak, że obiecujący chłopak dawno już mógł obchodzić jubileusz pięćdziesięcioletniej kradzieży.

Polski żuraw wiertniczy pomysłu inżyniera Juliana T i m o f t i e w i c z a umożliwiający pośpieszne łyżkowanie na linie, — oto najnowszy na tem polu wynalazek, który zyskuje wśród gron fachowych co raz większe uznanie. Czasopisma fachowe *Przegląd techniczny*, *Nafta* i *Dźwignia* podały szczegółowy opis „polskiego żurawa wiertniczego“ wraz z ilustracyami, a wynalazca otrzymał zaproszenie o podanie opisu także do niemieckiego czasopisma fachowego: *Organ des Vereines der Bohrtechniker*.

Pośpiech w łyżkowaniu osiąga się — jak czytamy w ostatniem z powyższych czasopism „w ten sposób, że linkę, służącą do spuszczania łyżki, umieszcza na osobnym walcu i bębnie, niezależnym od walca, przeznaczonego na linę świdrową, a będącego w związku z motorem. Osie obydwu walców leżą jednak na jednej linii i dają się zapomocą osobnego, mufkowatego przyrządu łączyć w jedną oś, przez co obrót walca świdrowego przenosi się na obrót walca łyżkowego. Skoro się więc skończy praca świdra i okaże potrzeba usunięcia miału, łączy się obie osie i przez to samo puszcza w ruch łyżkę. — Czynność ta odbywa się o wiele szybciej, aniżeli przy dotychczasowych sposobach zastanawiania pracy świdra, a uruchomiania łyżki“.

Kursa ludowe. Z Krakowa donoszą: W niedzielę w Bronowicach Wielkich odbył się staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“ pierwszy wykład z hygieny. Mówił prof. Odo Bujwid o hygienie żywienia się. Kto czytał wydaną przed kilku laty broszurę prof. Cybulskiego o żywieniu się ludu w Galicyi, ten ma pojęcie o nędznem odżywianiu naszego wieśniaka, pochodzącem nietylko z nędzy, lecz w znacznej części z nieumiejętności wytworzenia odpowiedniego pokarmu z produktów posiadanych, lub też niedbalstwa w przyrządzaniu codziennej strawy, nie mówiąc już nawet o kompletnej nieznajomości wartości pożywnej pokarmów. Stąd pochodzi jednostajność kuchni włościańskiej, stąd wybór pokarmów jak najniepożywniejszych (ziemniaki), stąd w rezultacie mała sprawność i ociężałość, zarówno fizyczna, jak umysłowa, tej całej masy obywateli kraju.

To też bardzo dobrze zrobiło Tow. „Szkoły ludowej“, że w program wykładów wiejskich wstawiło obok historyi i geografii polskiej — hygienę, prelegent zaś zrobił dobry wybór, poruszywszy na początek jednę z najżywotniejszych kwestyj hygienicznych. Wykład, utrzymany w tonie nadzwyczaj popularnym, słuchany był z zajęciem, forma zaś jego, pobudzająca do uwagi przez wplatanie zapytań, może być dla wykładów wiejskich w ogóle bardzo odpowiednią. Odpowiedzi, dawane przez słuchaczów, dowodziły zrozumienia przedmiotu, jak niemniej dokładnego oryentowania się w tablicy graficznej, za pomocą której prelegent ilustrował wartość pożywną pokarmów.

Nakoniec obecny na wykładzie artysta-malarz Włodzimierz Tetmajer (obywatel bronowicki) przemówił w gorących słowach do zebranych, zachęcając ich do korzystania z wykładów, przez Tow. „Szkoły ludowej“ urządzanych. „Na dobrą wolę ze strony Towarzystwa — mówił on — odpowiedzmy dobrą wolą z naszej strony, dajmy dowód, że rozumiemy znaczenie i pożytek nauki, zgromadzając się na te wykłady tak licznie, żeby się ta sala szkolna wkrótce za małą okazać musiała!“

Kroniczka krakowska. Wybór I. wiceprezydenta miasta w miejsce ś. p. dra Faustyna Jakubowskiego, wybór członka komisyi teatralnej, gazowej, przemysłowej, statutowej, komitetu Muzeum narodowego, zamierza p. prezydent postawić na porządku dziennym posiedzenia Rady miasta zaraz po świętach Wielkanocnych.

Panie krakowskie zawiązały się w komitet celem zbierania podpisów i przesłania ich w pięknym albumie Elizie Orzeszkowej. Rozesłano już arkusze dla zbierania podpisów. Kto ich jeszcze nie otrzymał, a pragnie przyłączyć się do tego zbiorowego hołdu, zechce zwrócić się po nie do p. M. Siedleckiej (ulica Szpitalna 7) lub p. Józefowej Kotarbińskiej (ulica Radziwiłłowska 15) gdzie również można się podpisywać.

Kwietniowa kadencya ławy przysięgłych w tutejszym sądzie krajowym karnym rozpocznie się po świętach wielkanocnych dnia 14 kwietnia rozprawą przeciw Annie Cencek o zbrodnię dzieciobójstwa.

Walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Potok“ odbyło się w niedzielę. Założycielom, a względnie zarządowi spółki udzielono absolutoryum po koniec roku 1897. Następnie w miejsce pp. Zygmunta Jałbrzykowskiego i Karola Czecza wybrano do zarządu pp. Tadeusza Stryjeńskiego i Edwarda hr. Starzeńskiego.

Koncesyę na pierwszy prywatny zakład zastawniczy w Krakowie otrzymał od namiestnictwa p. Włodzimierz Angelus, kupiec

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę dnia 30 bm., pod artystycznem kierownictwem prof. dr. F. Bylickiego drugi z rzędu raut muzyczny w połączeniu z *journal parlé*.

W niedzielę przed godziną 12 przed południem, nieznany, około 20 lat liczący młodzieniec, położył się na szynach kolei obwodowej, u wylotu ulicy Czystej, koło fabryki tabacznej. Koła pociągu odcięły głowę zupełnie od tułowia i zmiażdżyły prawą rękę. Przy samobójcy znaleziono książkę z biblioteki szkoły przemysłowej p. t.: „Bezimienny“. Na głowie miał czapkę kroju szkockiego. Twarz ma bez zarostu, chorowitą. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Ktoś w samobójcy poznał Stanisława Leszczyńskiego ze Lwowa.

Przedstawienie teatralne na dochód krakowskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w teatrze

---

watelska i polityczna równość wszystkich mieszkańców kraju, jakiegolwiek są oni wyznania, staje się słusznym wymogiem czasu“ — więc okazuje się niezbędnem spełnienie życzeń, zawartych w następujących trzynastu punktach:

1. Zagwarantowanie polskiej narodowości, a więc zniesienie wszystkiego, co wolny jej rozwój tamuje, wprowadzenie języka polskiego do szkół, sądów i władz politycznych.

2. Oddzielny zarząd prowincyonalny.

3. Ogólna polityczna amnestya.

4. Rewizya konstytucyi stanowej i jak najrychlejsze powołanie do życia Sejmu, któryby reprezentował wszystkie klasy ludności.

5. Zniesienie cenzury i wydanie ustawy prasowej.

6. Powszechne i rychłe uzbrojenie miast dla utrzymania spokoju i porządku, bezpieczeństwa osób i mienia.

7. Wydanie ustawy municypalnej na jak najszerszych podstawach.

8. Powszechne zaprowadzenie szkół ludowych.

9. Jawne i ustne postępowanie w sądach przysięgłych.

10. Zupełne zniesienie pańszczyzny i poddańczych powinności, z czego galicyjscy właściciele dóbr chcą uczynić dar swoim dotychczasowym poddanym — niemniej zupełne zniesienie stosunku poddańczego i obopólnych zobowiązań, które z tego tytułu pomiędzy panem a poddanymi istnieją, — i jednoczesne uregulowanie posiadłości.

12. Obsadzenie urzędów krajowcami.

13. Utrzymywanie w kraju wojska z kraju pochodzącego, danie mu narodowej organizacyi i krajowców za oficerów.

Zdumiewać musi każdego jasność i dojrzałość powyższego programu politycznego. Oparłszy wolność o narodowość, daje on jej natychmiast realne podstawy, porzuca wszelką fikcyę liberalną, doktrynerym, szukanie ideałów w powietrzu, które mogą na ziemię ściągnąć wiele klęsk i cierpień, a nigdy urzeczywistnić się nie dadzą.

Wszystkie powyższe żądania wyłaniają się samowiednie, nie są wcale naśladownictwem tego, co formułują w sposób bardziej doktrynerski i mniej dojrzały w Wiedniu. I inaczej być nie mogło, jeśli sobie uprzytomnimy, że Lwów o sto mil odległy od Wiednia, nie był podówczas ani linią telegraficzną, ani koleją ze stolicą monarchii połączony, że przeto wszystkie wiadomości z Wiednia dostawały się dopiero w trzy lub cztery dni do Lwowa i że przed zniesieniem cenzury można było chyba w bardzo bezpiecznych listach komunikować sobie wolnomyślne zamiary.

Lecz wróćmy na ulice miasta.

Patent konstytucyjny z dnia 15go marca został przez Stadiona publikowany, ludność wiedziała już zatem, że i w Austryi zeszła zorza wolności, a równocześnie rozeszła się wieść, że gotowym jest już adres do cesarza, który ma ludność podpisać i do Wiednia wysłać.

Adres był w istocie przygotowany i zaczęto go podpisywać w redakcyi *Dziennika mód paryskich*, jedynego niezawisłego pisemka literackiego, które zdołało we Lwowie, pod okiem surowej cenzury, wegetować.

Redakcyę *Dziennika mód* prowadził podówczas Jan Dobrzański przy pomocy Józefa Dierzkowskiego, który jako powieściopisarz swą powieścią tendencyjną „Salon i ulica“ zajął był już wybitne stanowisko. Wydawcą *Dziennika* i właścicielem kamienicy (przy dzisiejszym placu Halickim l. k. 301) w której się mieściła redakcya, był krawiec, Tomasz Kulczycki, dobry Polak i obywatel.

Tutaj więc, przed lokalem redakcyi i na sąsiednich placach gromadziły się tłumy ożywionej publiczności, z pośród której kto mógł, cisnął się na I. piętro do redakcyi, aby adres podpisać.

Na schodach był ścisk nie do opisania. Grubego jak słoń Dierzkowskiego, który chciał zejść na dół, przyciśnięto tak do poręczy i sprasowano, że się nie mógł ruszyć.

— Czuję już wolność „prasy!“ — wołał z humorem do cisnącego się na górę Zawadzkiego.

Nareszcie, chcąc wszystkim dogodzić, wyniesiono przed dom stoły, atrament, pióra i arkusze papieru. Wszystko, co żyło, cisnęło się, aby podpis swój położyć na adresie, którego treść odczytywał zgromadzonemu ludowi Dobrzański z balkonu, zwróconego ku hotelowi Żorża i wylotowi dzisiejszej ulicy Akademickiej. Równocześnie podpisywano adres w akademii, położonej przy ulicy Krakowskiej, gdzie dziś z resztek zbombardowanej akademii, dawnego klasztoru i kościoła X. X. Trynitarzy, powstała cerkiew ruska.

Trwało to kilka godzin. Publiczność była w podniosłym nastroju, powietrze rozbrzmiewało od okrzyków radości, lecz w ogóle zachowywano się ze spokojem i godnością, nie dopuszczano się żadnych ekscesów. Szlachcic z mieszczaninem i robotnikiem bratali się jak równi z równymi. Katolicy z żydami szli pod ręce, aby okazać równouprawnienie wyznań — „bracia mojżeszowego wyznania“ wyciągali do kobiet chrześciańskich dłoń z powitaniem „Siostro!“ dla okazania ewangielicznego braterstwa.

Konstytucyę komentowano rozmaicie. Jak ongi, w czasie powstania wojskowego w Petersburgu, myśleli sołdaci, że konstytucya to jest żona W. ks. Konstantego, tak i teraz wielu ze snującej się po

miejskim w przyszły poniedziałek w dniu 4 kwietnia. Odegrana zostanie komedya: „Hrabina Oczko“. Ceny zwykłe teatralne.

Repertoar teatru miejskiego zapowiada na środę przedstawienie operowe — występ Miry Heller i Władysława Florjańskiego; na czwartek nowość „Urwisze“ Decourcelle'a.

Smierć pod kołami pociągu. Wczoraj w południe pociąg kolejowy, na przestrzeni pomiędzy Zwierzyńcem a Bonarką, przejechał młodego człowieka, który poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy nazywał się Felicyan Kostecki, lat 20, rodem z Tartakowa, w powiecie sokalskim, i był praktykantem w kopalni nafty w Schodnicy. Na razie nie wiadomo, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Władze wdrożyły dochodzenie.

Kołomyja. (Od naszego koresp.). Głosowanie na wybór komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego odbędzie się dnia 28, 29 i 30 marca br. Spodziewać się należy, że uprawnieni, którzy już są w posiadaniu kart legitymacyjnych wezmą w tem głosowaniu gorliwy osobisty udział i będą głosować na zaproponowanych przez komitet kandydatów.

W I kole: 1) Witosławski burmistrz miasta, 2) Kris kupiec, 3) Kulerycki dyrektor szkoły. — Zastępcy: Dr. Haczewski adwokat krajowy, 2) Baidaff bankier 3) Jasiński kupiec.

W II kole: 1) Salo prof. gimn., 2) Romanowicz kupiec, 3) Koppel Becher kupiec — Zastępcy: 1) Ilnicki, kupiec, 2) Stecher, kupiec, 3) Marcus Herman, kupiec.

W III kole: 1) Gutowski urzędnik magistratu, 2) Biberowicz urzęd. Kasy oszczędności, 3) Markus Schall właściciel realności. — Zastępcy: 1) Nehemias Hecht kupiec, 2) Adolf Bartz szewc, 3) Kruślewski urzędnik pocztowy.

Komisarzem do przeprowadzenia wyborów zamianowano tutejszego koncepistę skarbowego Gustawa Liebharta.

Droga przeszło 2 kilometrowa, prowadząca z miasta do dworca kolejowego w czasie przychodzących pociągów wieczornych nie jest wcale oświetlona, co naraża idących tą drogą w obec licznych rowów i karkołomnych mostów, szczególnie mostku drewnianego nad cuchnącą Rydylowką podczas ciemnej nocy na zwichnięcie lub złamanie nogi, a jadących na różnego rodzaju niespodzianki. — Prócz tego zdarza się bardzo często, szczególnie z piątku na sobotę, że żadnego fiakra na rynku w nocy nie ma, wobec czego publiczność musi brodzić w czasie długotrwałych słot jesiennych i wiosennych w błocie po kostki. Możeby świetny magistrat raczył uwzględnić życzenia mieszkańców tutejszych i zanim zajaśnieje światło gazowe, zechciał oświecać ulice, aż do dworca kolejowego.

Na pamiątkę rocznicy śmierci Józefa Ignacego Kraszewskiego odbędzie się staraniem Towarzystwa pszczelniczego dnia 29 bm., odczyt na temat o stosunku Kraszewskiego do społeczeństwa polskiego.

W niedzielę dnia 27 bm. odbył się w sali „Sokoła“ koncert pod kierownictwem dyrektora towarzystwa muzycznego p, Schnabla z nader urozmaiconym programem. Sala była przepełniona.

Walne zgromadzenie członków oddziału czarnohorskiego Towarzystwa tatrzańskiego odbyło się w niedzielę 27 marca w sali Rady powiatowej.

W przeszłym tygodniu odegrała trupa teatralna ze Stanisławowa w sali Kasy oszczędności wyborną sztukę Asnyka „Bracia Lerche“ oraz „Staroświecczyznę“ i „Postęp czasu“ B. Kamińskiego.

Przyznać należy, że wspomniane przedstawienia były pod każdym względem wzorowe. Tak pan Benza w roli starszego Lercha, jak i p. Antoniewski, jako Dębowski starszy i p. Różański w roli młodszego Dębowskiego wywiązali się ze swego zadania bardzo sumiennie. Z pań zasługuje na wzmiankę obok zwykle poprawnej gry pny Szymańskiej i Linkowskiej pna Połęcka, która nadspodziewanie dobrze wywiązała się z roli naiwnego podlotka.

Druga sztuka była odegrana z werwą i humorem... Pan Dalęba, jako starosta w kontuszu odegrał swą rolę znakomicie, a sekundował mu dzielnie drugi kontuszowiec p. Benza, który zbierał zasłużone oklaski — Role pań były niestosownie obsadzone.

Ostatnie dwa przedstawienia, urządzone na cele dobroczynne, nie ściągnęły pomimo cen zniżonych licznego zastępu publiczności — a szczególnie zauważyliśmy brak polskiej publiczności.

Wieczorek, urządzony w kasynie tutejszem dnia 26 marca na cel dobroczynny, udał się dzięki staraniom kilku członków Kasyna wybornie. Tańczono ochoczo z paniami, które w skromnych, ale gustownych toaletach licznie się zebrały, do godziny 5 rano.

(X. Y.)

Biała. (Od naszego koresp.). Tutejsza Czytelnia kobiet polskich urządziła przed paru dniami piękny wieczór ku czci Elizy Orzeszkowej, a na dochód szkoły polskiej w Białej, która otrzyma około 100 zł. dochodu. Wieczór miał wielkie powodzenie. Wśród publiczności było też wiele osób z okolic. Najpierw odczytano rozprawę pani Józefowej Kotarbińskiej, poczem odegrano Orzeszkowej „Westalkę“. Umyślnie przybyła z Krakowa artystka p. Senowska odegrała świetnie Kornelię.

Kroniczka warszawska. Książę Imeretyński wyjeżdża w piątek znowu do Petersburga na tydzień w sprawach Królestwa.

Pp. Siemiątkowscy w Tymienicach pod Zduńską Wolą w końcu r. z. rozpoczęli na wielką skalę fabrykacyę sabotów. Fabryka tego rodzaju jest pierwszą u nas w kraju, ku czemu właściciele sprowadzili specyalne maszyny z Francyi, jak również i obznajomionych konstruktorów. Saboty znajdują ogromny zbyt pomiędzy ludnością roboczą, zarówno w Łodzi, jak i wszystkich sąsiednich miejscowościach fabrycznych, jak Zgierz, Pabianice i t. d., nowy więc przemysł ma zapewnione powodzenie. Saboty wzmiankowanej fabryki odznaczają się zręcznym rysunkiem, lekkością i taniością.

Niektóre firmy księgarskie w Niemczech, mające stosunki z księgarniami tutejszemi, zaczęły korespondować po polsku. Jedna ze znanych księgarni warszawskich otrzymała świeżo polskie okólniki drukowane, rozsyłane przez firmy berlińskie i sztutgardzkie, z zawiadomieniem o świeżo puszczonych w obieg wydawnictwach.

Główny inżynier kanalizacyi, p. Lindley przyjechał do Warszawy i przywiózł projekt oświetlenia elektrycznością miasta.

W świecie przemysłowym coraz więcej zwracają uwagę na siebie odkryte ostatnimi czasy pokłady rudy żelaznej w Częstochowskiem i Wieluńskiem. Jeżeli przewidywania się sprawdzą, będziemy świadkami nowego rozwoju w tej gałęzi wytwórczości krajowej.

Warszawski korespondent *Kraju* pisze:

„W Towarzystwie popierania przemysłu i handlu zaczyna się krzątać delegacya do spraw przemysłu domowego. Z całego serca życzymy jej powodzenia. Jest to objawem niesłychanie charakterystycznym, że gdy o miedzę, w Galicyi, mamy bardzo rozwinięty przemysł domowy między ludem, gdy z drugiej strony za Żelazną Bramą piętrzą się na straganach stosy wyrobów domowych z gubernii wielkoruskich, my w Królestwie pocieszaliśmy się frazesem, że tworzenie przemysłu domowego w epoce produkcyi fabrycznej nieda się pogodzić z zasadami ekonomii. Zrozumieliśmy nareszcie, że powoływanie się na zasady nie zda się na nic, skoro wiadomą powszechnie jest rzeczą, iż krocie tysięcy rąk chłopskich próżnują dziś w zimie i że ten, kto im choćby najmniejszego dostarczy zarobku, dokona dzieła wielkiego“.

W Lublinie, w niedzielę, w obrzędzie złożenia zwłok Klemensa Junoszy na miejscowym cmentarzu uczestniczyły tłumy wielotysięczne. Prócz publiczności lubelskiej brało udział w pochodzie mnóstwo ziemian z okolicy przybyłych umyślnie na pogrzeb. Przed wyniesieniem zwłok z katedry piękną mowę wygłosił ks. Skwara. Nad grobem przemawiali: redaktor Nowodworski z Warszawy i dr. Doliński imieniem miasta Lublina.

Szyld żydowski z krzyżem. Z Wilna donoszą: O anomalje w Wilnie nie trudno we wszystkich dziedzinach życia. Lecz do rzędu najdziwaczniejszych zaliczyć trzeba połączenie krzyża kościelnego z szyldem żydowskim nad bramą kościółka św. Mikołaja. Nad furtą, w bramie kościelnej wznosi się krzyż, pod nim bezpośrednio wisi szyld żydka krawca z napisem: „Przyjmują się obstalunki damskich strojów“.

Kroniczka kijowska. „Gołową“ m. Kijowa wybrany został ponownie p. Solskij. Równocześnie głowie miasta podwyższono pensyę do 8 tysięcy rs., zaś członkom zarządu do 3000 rs.

Niebywałą aurę mamy obecnie w Kijowie i całym kraju. Ciągle panuje tu mróz ostry, dochodzący w nocy do 12—15°. W grudniu mieliśmy ciepła, w styczniu również, luty był na poły mroźny, na poły odrobinę wiosenny. Zato marzec zaznacza się pochodem śniegów, mrozu i wiatrów, tamujących oddech. Co na to mówią rolnicy? Lodowata skorupa na glebie w połowie marca — to może być klęska.

Wystawa abisyńska otwiera się w tych dniach w Kijowie. Urządza ją p. Zwiagin, urzędnik departamentu przemysłu i handlu, który jeździł do Abisynii z oddziałem Czerwonego Krzyża w czasie wojny włosko-abisyńskiej.

Dzienniki tutejsze donoszą, że włościanie wsi Keleberdy i Leplowa, w gub. połtawskiej, znaleźli na brzegu Dniepru skarb, składający się ze starożytnych monet rzymskich z czasów Marka Aureliusza, Antonina Piusa, Trajana, Kommodusa i Septyma Sewera.

Z Odessy donoszą, że na wiosnę rozpocznie się tam budowa nowego kościoła katolickiego.

Szkoła im. Rubinsteina. W gubernii podolskiej, w miejscowości, gdzie się urodził Rubinstein, wzniesiony zostanie gmach na szkołę muzyczną imienia Rubinsteina. W tym celu pisma rosyjskie zbierają składki.

W uniwersytetach angielskich w Cambridge i Oksfordzie — mają być wprowadzone lekcye języka rosyjskiego dla uczniów wszystkich fakultetów.

Kroniczka petersburska. Kilka pań z arystokracyi tutejszej urządza w tych dniach na korzyść kilku instytucyj dobroczynnych, opiekujących się choremi i ubogiemi dziećmi, w manežu Michajłowskim karuzel historyczny. Na program składają się sceny z czasów Ludwika XIII, polowanie rosyjskie w wieku XVII, wymarsz pułków kawaleryi Piotra Wielkiego.

Teatr francuski w Petersburgu stał się w niedzielę ubiegłą, po ukończeniu przedstawienia benefisowego panny Susanne Munth, widownią demonstracyi, skierowanej przeciwko reżyserowi głównemu, p. Lanjallay, któremu publiczność przypisuje winę usunięcia z teatru kilku wybitniejszych artystów i artystek. Po owacyach na cześć benefisantki, rozległy się przeciągłe okrzyki: *„A bas Lanjallay“*, które trwały ze dwadzieścia minut, ożywiając pustkę zupełnie już ciemnej sali.

Na wystawie przemysłu domowego, organizowanej przez komitet Krzyża Czerwonego, zasługują na uwagę wyroby wełniane i półwełniane włościan z gub. witebskiej, powiatu rzerzyckiego. Ta gałąź przemysłu domowego rozwinęła się niedawno.

Z Włoch przybyć ma niebawem tutaj znaczna partya zegarków, tem różniąca się od ogólnie używanych, iż numeracya godzin będzie nie od 1 do 12, lecz od 1 do 24, — jak to już dość ogólnie przyjęto zagranicą.

Praw. wiestn., ogłasza, że od r. 1823 do 1897 zesłano na Syberyę 907.244 osoby, w tej liczbie 215.843 osoby, które udały się dobrowolnie, jako członkowie rodzin. Od roku 1800 do czasów obecnych liczba zesłanych wynosi przeszło czwartą część teraźniejszej ludności Syberyi, a ponieważ deportacya trwa lat dwieście, zatem większość mieszkańców stanowią albo wygnańcy, albo ich potomkowie.

Fanatyzm. Słynny cudotwórca rosyjski O. Iwan Kronsztadzki — jak donosi *Nowoje Wremia* — jest bardzo chory. Cierpi mianowicie na gorączkę, wywołaną opuchnięciem ręki. Dziennik ten dodaje przyczynę cierpienia. Było nią ukąszenie popa przez jedną z jego licznych czcicielek w uniesieniu ekstatycznem. Podobno popa kronsztadzkiego nie po raz pierwszy spotyka taki wypadek.

Radca dr. Władysław Daisenberg otworzył we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza l. 2., I. p. kancelaryę jako obrońca w sprawach karnych.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich, pragnąc zamknąć rachunki, uprasza te panie, które raczyły się zająć sprzedażą biletów na bal prasy, aby były łaskawe w przeciągu trzech dni odesłać bilety lub pieniądze za nie pobrane pod adresem skarbnika Tow. dziennikarzy polskich, Karola Kucharskiego, ul. Zygmuntowska l. 13, lub Wydział krajowy.

Z Kasyna miejskiego. W piątek 1 i w sobotę 2 kwietnia b. r. przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczór. Bilety od wtorku.

Walne zgromadzenie Lwowskiej Spółki zaliczkowej, stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną

---

ulicach rzeszy podobne o niej mieli wyobrażenie. Późniejszy *Kurjer Lwowski* (z czerwca) twierdzi złośliwie, że gdy wołano „Niech żyje konstytucya!“, to żydek jakiś dodał: „Niech żyje z żonami i dzieciami!“, a po wsiach wierzyli włościanie, że konstytucya to księżniczka polska, z którą się cesarz ożenił.

Cóżkolwiekbądź radowano się, świadomie czy nieświadomie. Jakieś poczucie wiosny, swobód, szczęścia wisiało w powietrzu i budziło radość.

Tak zeszło do godziny 5-ej popołudniu. Wtem o godzinie pół do 6-ej uderzył dzwon pożarny z wieży ratuszowej. Sygnalizowano pożar na przedmieściu Żółkiewskiem. Wszczął się więc ruch gorączkowy i ścisk, jak zwykle przy pożarach, a załoga wojskowa, w myśl obowiązującego wówczas przepisu, wystąpiła na ulice. Odbyło się to z niezwykłą szybkością. Wojsko było już widocznie przedtem, z obawy przed ruchami politycznymi, skonsygnowane.

Zjawienie się wojska, które wystąpiło nawet z armatami i zapalonymi lontami, a zajęło posterunki szczególniej na placach Halickim i Bernardyńskim, aż ku wałom gubernatorskim — wywołało pewien niepokój. Nikt nie był już ciekawym pożaru. Publika zwróciła się napowrót od rynku, bo z gmachu akademii wyruszył właśnie pochód akademików, zdążających ku redakcyi *Dziennika mód*, skąd miała wyjść deputacya, celem wręczenia adresu gubernatorowi.

Wojsko stoi spokojnie — ludność wita je przyjaźnie, na widok huzarów woła: *Elien!* — a wtem pojawia się deputacya z adresem i wśród szpalerów wojska i ludu zmierza ku pałacowi gubernatora. W pierwszych rzędach deputacyi szli: książe Leon Sapieha, rabin Kohn, adwokat Smolka, krawiec Kulczycki, marszałek stanów ze strony rządu Tadeusz Wasilewski, literaci Dobrzański i Dzierzkowski, urzędnik sądowy Kozieradzki, Aleksander hr. Fredro, adwokat Piotr Romanowicz, prof. akademii Stroński i inni. Wszystkie stany niosły prośbę do tronu o wolność.

Stadion przyjął deputacyę. Oddając adres, przemawiał do niego ks. Leon Sapieha. Zaczął po francusku, lecz na uwagę, uczynioną wśród deputatów, kończył po polsku.

Wysłuchawszy przemowy i przyjąwszy adres, oświadczył gubernator, że przeszle adres natychmiast do Wiednia, a sam przystąpi do utworzenia gwardyi narodowej, skoro tylko bron z magazynów wojskowych otrzyma. Gotów jest także będących w śledztwie więźniów stanu wypuścić na wolność za poręką obywateli.

Deputacya prosiła gubernatora, aby ogłosił to zgromadzonemu ludowi. Stadion wyszedł tedy w towarzystwie adwokata Romanowicza na balkon. Tłum tu był nieprzejrzany — zalegał wały gubernatorskie i gubił się z jednej strony aż na placu Halickim, z drugiej zaś aż pod pałacem arcybiskupim. Wszędzie panował spokój i milczenie.

Stadion w krótkich słowach powtórzył po niemiecku oświadczenia, złożone deputacyi, a Romanowicz, tłumacząc na język polski słowa gubernatora, dodał co do gwardyi, że będziemy mieli wojsko polskie, polskie sztandary i polską komendę... To wzbudziło entuzyazm nieopisany. Okrzyki radości wstrząsły powietrzem i niebawem cały Lwów zajaśniał rzęsistą iluminacyą.

J. Starkel.

poręką, odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 6 popołudniu, w sali kasyna miejskiego.

Redakcya „Dźwigni“, czasopisma poświęconego sprawom chrześcijańskiego handlu i przemysłu, a wychodzącego już piąty rok we Lwowie, przeniesioną została z placu Maryackiego na ulicę Jagiellońską l. 17, zaś Administracya do Rynku l. 9.

Podziękowanie. Komitet odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach otrzymawszy sumę 330 zł., jako czysty dochód z balu urządzonego dnia 14. lutego b. r. w Borszczowie na powiększenie funduszu odbudowy tego kościoła, składa serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, a w szczególności hrabiemu Marcinowi Kęszyckiemu, za hojny dar 100 zł. i pp. Liebermanowi i Epsteinowi za 50 zł., które to kwoty złożone zostały na książeczkę kasy oszczędności galicyjskiego Banku kredytowego nr. 13,910. — Oprócz kwoty z balu pochodzącej, raczyła nadesłać ze składek uzbieranych pani Mühlnerowa, starościna z Borszczowa kwotę 10 zł. 50 ct., nadto wręczył mi hr. Wilhelm Romer 4 zł. 50 ct. za co niniejszem składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Mielnica, dnia 28 marca 1898.

Za Komitet odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach.
Mieczysław Dunin Borkowski.

Zmarli:

W Krakowie, Antoni Natter, b. starszy oficyał kolei Karola Ludwika, lat 77. — Szymon Kutowski, dzierżawca dóbr, lat 85.

W Jastrzębcach, Konrad Denega, nauczyciel, lat 46.

W Bolechowie, Antoni Podłuski, em. radca dyrekcyi domen i lasów, lat 77.

Koncert J. Śliwińskiego.

Z dziedziny koncertów tak upośledzonej w tym roku na punkcie produkcyj zamiejscowego pochodzenia, mamy nareszcie do zapisania koncert Józefa Śliwińskiego, który i zapełnił salę i zajął słuchaczy poważnie. Był to wieczór, poświęcony wyłącznie Chopinowi — wieczór, w którym koncertant miał nietylko pokazać, jak Chopina pojmuje i wykonywa, ale i to dowieść, iż należy do rzędu wirtuozów wyższego rzędu, nie obawiających się jednostronności programu, już samej przez się — bardzo niebezpiecznej. Otóż kwestya, o ile i jak zdołał tego dowieść. Były chwile, w których wrażenia słuchacza słabły, a sąd chwiał się. Tu i ówdzie pojawiał się pasaż jakiś mglisty, lub technicznie niedość wyrobiony, czasem nuta nietrafiona, to znowu pedał nadużyty. Niekiedy zdawało się, że gra popada w pewną monotonię lub chłód. I wówczas słuchacz uczuwał się potroszę znużony. Ale jednak obok tego występywały pełne czaru ustępy i szczegóły wspaniałe. Prześliczne, miękie i śpiewne uderzenie, forte pełne dźwięku, szczegóły frazowania wyborne, tempa prawie zawsze doskonale uchwycone. Wszystko to działało wspólnie, podnosząc grę wirtuoza w pojęciu słuchacza. Nareszcie zaczął w nią jakiś wyższy duch wstępować, który przełamał ową obojętność, panującą jeszcze ciągle pomiędzy tonami płynącymi z fortepianu, a sercem audytoryum, zaczęły doń przemawiać po kolei: to Nokturn, to Barkarola, to Berceusa (ta nadewszystko!), to Polonez... Zrzucały one z siebie stopniowo szaty konwencyonalizmu „ulubionych kawałków na fortepian“, a przybierały kształty poetyczne, czyste zarówno w swej powłoce cielesnej, jak i w pierwiastku duchowym... W ten sposób Śliwiński zwyciężył, dowiódł toego co zamierzał dowieść, i przekonał nas ponownie, że tkwi w nim coś więcej ponad pospolity motor wirtuozowski.

Ostatnim razem, gdy był we Lwowie, wydał się nam zbyt niespokojnym, nerwowym bez granic — wczoraj przeciwnie, gra była przeważnie spokojna, miejscami nabierała ożywienia i siły. Nie znamy artysty, któryby w Polonesie as-dur tak szczęśliwie umiał tempo uchwycić i tak znakomicie uwydatnić charakter narodowy. Prawie wszyscy wielcy wirtuozowie, nie wyjmując Rubinsteina i Paderewskiego, grali go za szybko, inni znowu, popadając w drugą ostateczność — nie dość dzielnie i nie dość charakterystycznie. Śliwiński grał go świetnie, oktawy w trio krescendował przepysznie, kontrast dalszej miękiej części w miarę wyzyskał, wreszcie grę zakończył z równą dzielnością jak zaczął. Jako rzeczy typowe Chopinowskie, Berceusa w swoim rodzaju, a Polonez w swoim, były zagrane znakomicie.

Nad program grał koncertant trzy utwory Liszta, zmuszony do tego nieustającymi oklaskami publiczności, a zwłaszcza pań zgromadzonych bardzo licznie. *(n.)*

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 29 marca. Namiestwik ks. Eustachy Sanguszko przybył tu wczoraj z żoną.

Wiedeń, 29 marca. Z polecenia Koła polskiego prezes Jaworski odbył wczoraj dłuższą konferencyę z księdzem Stojałowskim w sprawie odstąpienia członkom klubu chrześcijańsko-ludowego mandatów do poszczególnych komisyj. Jak słychać, Koło polskie skłonnem jest odstąpić klubowi ks. Stojałowskiego po jednem krześle w komisyach większych, liczących 24, 36 i 48 członków.

Wiedeń, 29 marca. Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby poselskiej minister skarbu dr. Kaizl przedłoży preliminarz budżetu na rok 1898. W porównaniu z budżetem w jesieni zeszł. roku, wniesionym przez Bilińskiego, nieznaczne jeno mają zajść zmiany.

Wiedeń, 29 marca. Izba poselska rozpocznie ferye świąteczne z końcem tego tygodnia i zbierze się dopiero około 20go kwietnia na nowo. Sesya poświąteczna potrwa prawdopodobnie do połowy maja. Wobec tego zwołanie delegacyi, — pierwotnie projektowane na koniec kwietnia — nastąpi później.

Wiedeń 29. marca. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że między posłem Steinwederem a wydawcą *Grazertagblattu* Streinzem odbył się pojedynek na pałasze. Przyczyną miały być zajścia na zgromadzeniu mężów zaufania niemieckiego stronnictwa ludowego w dniu 19. marca. Obaj zapaśnicy są lekko ranni.

Wiedeń, 29. marca. W katolickiem stronnictwie ludowem przesilenie dotychczas nie zażegnane. Wystąpili z klubu na razie posłowie Schoepfer i Kapferer, a za ich przykładem pójdzie niewątpliwie jeszcze kilku posłów z grupy tyrolskiej. Powodem wystąpienia jest niechęć tem wywołana, że stronnictwo katolickie ludowe nadal pozostaje w szeregach parlamentarnej większości.

Wiedeń, 29 marca. Dzisiejsza *Ostdeutsche Rundschau* w artykule wstępnym dowodzi, że niemiecka *Gemeinbürgschaft,* złamana wprawdzie między posłami, istnieje wszakże i trwa dalej w masach wyborczych. Artykuł napada na ludowców i postępowców niemieckich, wskazuje na wynik wyboru w Falknowie i na ostatnie wybory do Rady gminnej w Wiedniu i twierdzi, że głos ludu przy urnie wyborczej ujawniony, brzmi donośnem *vae victis!* Wielu posłów niemieckich powinnoby się nad znaczeniem tych słów dobrze zastanowić.

Sofia, 29 marca. Książę Ferdynand powrócił wczoraj wieczorem do Sofii. Księżna zabawi jeszcze przez pewien czas we Wiedniu.

Paryż, 29 marca. Tutejsze wydanie *New York Heraldu* donosi z Madrytu, że Woodford miał wyrazić nadzieję, iż niebawem nastąpi pokojowe rozwiązanie zatargu hiszpańsko-amerykańskiego. które nie ubliży w niczem honorowi Hiszpanii, Kubie zapewni zupełną sprawiedliwość i uchroni od szwanku interesy amerykańskie. Pismo to powiada dalej, że dzisiejsza konferencya Woodforda z Sagastą będzie miała historyczne znaczenie.

Londyn, 29 marca. Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bill co do gwarancyi dla greckiej pożyczki.

Dep. Hicksbeach oświadczył, że jutro nastąpi podpisanie aktu przez mocarstwa gwarantujące.

Wielu mowców wyraziło życzenie, by rząd jeszcze przed świętami wielkanocnemi dał wyjaśnienia w kwestyi wschodnio-azyatyckiej.

Balfour oświadczył w odpowiedzi na to, że przed 5 kwietnia niemożliwem jest dostarczenie dokumentów, które mają być w tej sprawie przedłożone parlamentowi i dlatego zalecał, aby aż do tej pory odroczyć wyjaśnienia rządu.

Londyn 29. marca. *Daily Chronicle* donosi, że Chiny miały odstąpić w drodze prywatnej angielskim kapitalistom tereny o przypuszczalnie bardzo znacznej wartości. Koncesya ma obejmować 10.000 kwadratowych mil w prowincyi Shansi.

Madryt, 29 marca. Woodford konferował wczoraj wieczorem z ministrem spraw zagranicznych i wręczył mu wyciąg z raportu amerykańskiej komisyi śledczej w sprawie katastrofy na statku „Maine“. Dziś będzie Woodford konferował z ministrem spraw zagranicznych, z ministrem dla kolonij i z prezydentem ministrów,

Rada państwa.

Wiedeń, 29 marca. W Izbie zupełny spokój. Prezydent dr. Fuchs otwiera posiedzenie o godzinie kwadrans na 12 i odbiera najpierw ślubowanie od nowo wybranego w Falknowie posła Hofera. Nowy ten rycerz znaku Schoenerera, chłop tęgi, barczysty, zapowiada doskonałą akwizycyę dla obstrukcyi połączonej z biciem w pulty itp. Poseł Hofer składa przyrzeczenie i dodaje: „W szczególności jednak przysięgam, że będę wierny mojemu narodowi i że go nigdy nie zdradzę“. Bombastyczne to oświadczenie Izba przyjmuje homerycznym śmiechem.

Prezydent podaje do wiadomości podziękowanie cesarza i arcyks. Fryderyka za kondolencyę, złożoną z powodu zgonu arcyks. Natalii, donosi o wyniku rozlosowania Izby na oddziały, które dziś wieczór mają się ukonstytuować, następnie odczytuje wniesione przedłożenia rządowe, i tak:

Minister oświaty przedkłada projekt zmiany §§. 1, 2 i 3 ustawy z r. 1880 o podwyższeniu płac nauczycieli w zakładach teologicznych, minister skarbu przedłożenie o rozmaitych sprzedażach własności państwowej w Pradze, Wiedniu i innych miastach, tenże minister projekt uzupełniający §§. 13 i 14 ustawy podatkowej z r. 1896, dalej ustawę o kartelach, o kredycie 1 miliona w złocie na potrzeby marynarki austryackiej, oraz kredyty 1,200.000 i 300.000 zł. na zakupno i urządzenie własnych domów misyjnych w Pekinie, Tokio, Waszyngtonie i Cetynii, minister skarbu przedkłada nadto projekt zmiany ustawy o katastrze gruntowym, zaś minister rolnictwa ustawę o funduszu i kredycie melioracyjnym na r. 1898.

Odczytano następnie szereg wniosków nagłych. między innemi wniosek antisemity Gessmanna o zniesienie stempla dziennikarskiego, czego już przedtem jak wiadomo żądało Koło polskie. Dalej odczytano interpelacye, w szczególności też interpelacyę p. Jarosiewicza dotyczącą politycznych procesów włościańskich w Galicyi, głównie zaś zwróconą przeciw sądowi w Kałuszu w sprawie niejakiego Franciszka Orzelskiego, — oraz petycye, między innemi wniesioną przez p. Okuniewskiego petycyę Jana Feszczyszyna z Gródka, żalącego się na gwałty, jakich się na nim dopuścić miała żandarmerya.

Z porządku dziennego następuje ciąg dalszy rozprawy nad programowem oświadczeniem hr. Thuna. Zabiera głos imieniem postępowców niemieckich dr. Menger i wygłasza długą, bałamutną mowę, naszpikowaną ostrymi wyrazami przeciw rządowi dawniejszemu i obecnemu, przeciw większości i poszczególnym jej częściom składowym. Tylko bar. Dipauli doczekał się ze strony Mengera krytyki łagodniejszej nieco.

Na wstępie p. Menger z zadowoleniem wita zmianę przekonań Dipaulego i uznanie przezeń *Gemeinbürgschaft,* a z mowy jego zwalcza parę tylko ustępów. Poddaje potem ostrej krytyce adres większości, zawierający zdaniem jego wyrażenia, które każde stronnictwo inaczej sobie tłómaczy. N. p. wyraz „autonomia“ w rozumieniu Czechów oznacza taką organizacyę państwową, która prowadzić musi do upadku Austryi. Inne grupy większości pojmują autonomię jako samorząd lokalny, a przeciw temu Niemcy, którzy wszakże stworzyli swego czasu autonomię gminną i szkolną, bynajmniej nie powstają.

Dzieje naszego stulecia uczą, że najznakomitsi mężowie stanu upadali z chwilą, gdy gwałtownymi środkami chcieli pokonać powszechny opór stronnictw. Kościołowi udawało się może czasem powstrzymać postęp oświaty i wolności, ale wychodziło to zawsze na szkodę interesów społeczeństwa i narodu. „Wolny kościół w wolnem państwie“, to i dla kościoła i dla państwa najlepsze, na tym gruncie mogą się także zgodnie zejść wszyscy Niemcy i niemiecką *Gemeinbürgschaft* odbudować.

Następnie przechodzi dr. Menger do oświadczenia hr. Thuna i tak mówi: Żadne jeszcze ministerstwo w Austryi nie zostawiło po sobie takich zwalisk, ruiny i spustoszeń państwowych na całym obszarze Austryi jak gabinet hr. Badeniego. Spustoszeń tych nie usunie bezbarwna mowa. Prezydent ministrów nie liczy się widocznie z tą straszną spuścizną Badeniego. Podstawą każdego państwa jest poczucie prawa i uznanie go w każdym obywatelu.

Tymczasem na miejscu, w którem życie prawne ma się ogniskować i streszczać, w parlamencie rząd właśnie dopuścił się najhaniebniejszego bezprawia, strasznej zbrodni publicznej. Thun o tem nie miał ani słowa do powiedzenia i to jest błędem jego deklaracyi. A przecież był to zamach stanu, jakiego nie wykazują dzieje żadnego państwa w Europie. Zamachu tego dopuściła się faktyczna mniejszość przeciw faktycznej większości parlamentu i to wśród takich warunków i scen, które przypominają opisy kronikarzy o spustoszeniach Hunów.

Zadaniem ciała ustawodawczego usunąć te gruzy i zapewnić na nowo prawu w państwie powagę, cześć i znaczenie.

Rzecz dziwna, że referentem rzeczy tak praktycznej jak adres, wybrano człowieka na wskróś niepraktycznego, który na każdym kroku zdradza niesłychaną fantazyę. Mowca krytykuje broszurę polityczną hr. Dzieduszyckiego, która ma być interpretacyą adresu i wraca znów do tego, co mówił na początku, że każde stronnictwo większości inaczej pojmuje autonomię. Czesi obiecują sobie po niej epokę złotą i zmniejszenie podatków, Polacy przeciwnie, poprawienie finansów krajowych.

Ale obok wyrazów, pojmowanych przez każdą stronę inaczej, są w adresie słowa, które w ogóle żadnego nie mają sensu. Tu cytuje mowca ustęp adresu, w którym stronnictwa dają sobie nawzajem gwarancyę wykonania prawa przyrodzonego i historycznego. Między temi dwoma prawami istnieje zasadnicza różnica. Wyrównanie jej tak łatwe, jak rozwiązanie kwadratury koła.

Z kolei zwraca się mowca znowu przeciw hr. Dzieduszyckiemu i stara się zbić jego twierdzenie, że szkoła austryacka wychowuje tylko ludzi zawodowych, materyalistów, a nie uczy młodzieży ideałów. Wprost przeciwny zarzut możnaby zrobić pedagogom niemieckim.

W dalszym ciągu swej mocno bałamutnej mowy p. Menger nazywa oświadczenie hr. Thuna ogólnikowem i frazesami nastroszonem, któremi niczego zbudować nie można. W państwie atoli z ośmiu narodowości złożonem, przedewszystkiem trzeba mówić jasno, otwarcie i szczerze.

Adres Sejmu czeskiego jest negacyą konstytucyi, a w nowym gabinecie zasiada człowiek, który za tym adresem głosował.

Najpoważniejsze zarzuty zdaniem p. Mengera podnieść się godzi przeciw wyborom praktykowanym w Galicyi, która jako wielki kraj graniczny na szczególną zasługuje uwagę.

Wybory te zniesławiły nazwisko Badeniego gorzej nawet, niż rozporządzenia językowe.

Godzina pierwsza — poseł Menger mówi dalej.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 marca (Giełda południowa). Kredyty austryackie 363·50; Tureckie 57·20; Länderbank 218·75; Kolej państwowa 389·—, Południowa 77·—; Alpiny 152·50; Tytoniowe 130·50. Usposobienie mocne.

Kurs lwowski:

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bunk rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 marca.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 11·25 do 11·50. Żyto gotowe 7·75 do 8·15. Owies obroczny 7·50 do 8·- -. Jęczmień pastewny 7·— do 7·50. Jęczmień browarniany 8·— do 9·—. Rzepak 11·— do 12·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 8·— do 10·—. Wyka 5·75 do 6·—. Bobik 6·25 do 6·75. Hreczka 7·75 do 8·75 Kukurudza gotowa 5·75 do 6·05. Kukurudza na termina 6·— do 6·25. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 35·—do 45·—. Koniczyna biała 30·— do 45·—. Koniczyna szwedzka 40·— do 70·—. Tymotka 16·— do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·25 do 17·75; na termina 14·75 do 15·—·

Usposobienie niezmienne.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 29 marca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 7.929 sztuk świń, między temi 4.201 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 53 do 55, za galicyjskie młode świnie od 35 do 43 ct., za kilogram żywej wagi.

Towarzystwo tramwaju wiedeńskiego dało za rok ubiegły dywidendę w wysokości 15 zł. od akcyi. Czysty zysk stowarzyszenia w roku 1897 wynosił 1,116.296 zł., mniej aniżeli w roku poprzednim o 315.239 zł. Dywidenda za rok 1897 jest o 3 zł. niższa, aniżeli w roku poprzednim.

Bank zakaspijski powstać ma podobno w Petersburgu. Celem jego będzie prowadzenie operacyj finansowych, pośrednictwo handlowe i rozwijanie przemysłu w posiadłościach rosyjskich w kraju Zakaspijskim, w Azyi.

Domy bankierskie. *Birż. Wied.* dowiadują się, że w krótkim przeciągu czasu, ministerstwo skarbu zamierza opracować nowe przepisy o otwieraniu kantorów i domów bankierskich. Według nowych przepisów, osoby, zakładające nawet prywatne domy bankierskie w Rosyi, będą musiały składać znaczniejszą kaucyę.

Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju miało w roku ubiegłym 1,018.939 zł. czystego zysku (w roku poprzednim 1,676.221 zł. 48 ct.) Obniżka zysku o 657.282 zł. jest dowodem słabego stanu interesów towarzystwa w r. 1897. Wpłynęła na to powódź w lipcu i sierpniu r. z., wczesne mrozy, które zmusiły do zawieszenia żeglugi o kilka tygodni wcześniej, niż zwykle, wreszcie słaby urodzaj na Węgrzech.

Szkoły budowniczych i majstrów okrętowych mają być założone w kilku miastach portowych w Rosyi.

Normalna ustawa dla Towarzystw rolniczych zatwierdzoną została w Rosyi. Wszystkie Towarzystwa rządzić się mają tą ustawą, a działalność każdego z nich rozciągać się będzie tylko na jedną gubernię.

Wystawy koni odbędą się w roku bieżącym w Homlu, Romnach, Orszy, Połykowiczach, Chołowiży na Litwie i Białorusi; w Kielcach, w Królestwie, odbędzie się wystawa inwentarza.

Wywóz zboża z Bułgaryi spadł w r. 1897 ogromnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Mianowicie w r. 1896 wywieziono za granicę 7·8 milionów centn. metr., a w roku 1897 tylko 3·8 milionów. Prawie cały ubytek eksportu przypada na pszenicę.

Wywóz owiec. Według dzienników kijowskich, wywóz owiec rosyjskich za granicę, zwłaszcza do Austryi, wzmógł się w ostatnich czasach bardzo znaczna.

Konferencya międzynarodowa w sprawie premij wywozowych od cukru zbierze się w Brukselli stanowczo w początku maja. Anglia weźmie w niej udział.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 27 marca.

H. hr. Kwilecki, Poznań. — W. hr. Raciborowski, Beresteczko. — P. Witosławska, Rosya. — R. Grzywiński, Gorlice. — A. Sabatowski, Rożniatów. — S. Osiecimski i M. Kozicki, Przeworsk. — J. Murat i F. J. Dorion, Paryż. — W. Nowacki, Krecow. — A. Rodakiewicz, Przemyśl. — A. Noeth, Reittlingen. — A. Balicki i W. Machalski, Kołomyja. — A. Mochlińska i M. Starczewska, Wołyń.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 27 marca.

F. Wszeteczko z Wadowic. — J. Kilarski z Gorajca. — H. Czaykowski z Bóbrki. — F. Kozłowska z córką z Peretoków. — D. Kohn i J. Witz z Pragi. — M. Schidlof, P. Germanowie, L. Brill z Wiednia. — K. Jurkiewicz z Brodów. — P. Filipowski z Podolaros. — A. Zawadzki z Żółkwi. — J. Piechowicz z Krakowa. — K. Majewski z Tarnopola.

Jako pewną lokacyę kapitałow

polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnienia 1. kwietnia 1898 r.

na

losy cisańskie

po 3 złr. 25 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnieniem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpnia zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. **50.000** i złr. **5.000.**

NADESŁANE.

Dr. Zygmunt Eliasiewicz

b. elew kliniki położniczej i chorób kobiecych prof. Jordana

i b. lekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, osiadł jako sekundaryusz szpitala powszechnego w **Drohobyczu, Rynek l. 27.** (dom p. Hamermana) i ordynuje od 2—4 popołudniu.

Obrońca w sprawach karnych

RADCA

Dr. Władysław Daisenberg

otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ulicy Zyblikiewicza l. 2., I. piętro.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki l. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje **wszelkie papiery wartościowe** po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Adwokat krajowy

Dr. Bronisław Ostaszewski

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 5.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.15	102.35
luty-sierpień	102.15	102.35
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.05	102.25
kwiecień-październik	102.—	102.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.25	164.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	143.50	144.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	160.25	161.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.50	122.70
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.15	102.35
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	93.30	93.50

Obligacye Kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.—	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.45	129.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.70	100.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	213.35	214.35

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5%	188.—	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.70	100.70
Kol. lwowsko-czern.-jassakiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.45	121.65
„ „ w wal. kor. za 200 „ kor. 4%	99.20	99.40
obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.60	101.50
obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.50	142.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.—	160.75
„ „ „ za 50 zł.	159.50	160.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.25	99.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic, poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.70	98.70
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.80
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	168.75	169.75
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.80
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	110.80	111.40
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	36.—	36.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.45	57.95

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.40
„ „ „ „ los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.80	101.20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.80	97.60
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.—	101.90
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.—	—.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Cser.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.25	94.25
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.80	100.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	159.25	160.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1418.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	363.—	363.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	381.—	382.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	752.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	218.75	219.25
„ Austro-węg. 600 zł.	921.—	926.—
„ Związk. (Unionbank) 200 „	301.50	302.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.50
Živnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	212.50	215.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	—.—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3450.—	3455.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	299.—	300.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.
„ państwowych 200 zł. per ulti	339.10	339.60
„ południowej 200 per ultimo	77.50	78.—
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	212.—	213.—

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	151.85	152.35
Prazkiego Tow. żelarn. przem. 209	709.—	710.50
Schodnica 500 kor.	573.—	575.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	131.50	132.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	182.—	183.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.—	205.—
Clary 40 zł. mk.	63.—	64.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168.—	173.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł.	67.75	68.75
Palffy 40 zł. mk.	67.—	68.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.50	29.50
Salma 40 zł. mk.	33.—	33.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	160.—	164.—
„ m. 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.

Waluty.

Dukat cezarski	5·69	5·71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·53	9·54
20-markówka	11·74	11·78
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.72½	58.77½
Włoskie banknoty za 100 lir	44.95	—.—
Ruble (za 100 rs.)	127·12½	127.53½

Berlin, dnia 27. marca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11		102.80
„ „ „ 3½ proc.		100.30
„ „ „ 3 proc. Serya A.		92.40
Pozn. listy rentowe 4 proc.		—.—
„ „ „ 3½ proc.		100.90
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.		100.80
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.		92.10
Poznańska pożyczka miejska		—.—
Austryackie banknoty		170.20
Austryacka renta srebrna		102.50
Rosyjskie banknoty		216.75
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne		101.—
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.		—.—

Warszawa, dnia 27. marca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.10
„ „ „ drobne	99.90
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	285.50
„ „ „ „ 1866	251.50
Obl. prem. Banku szlacheckiego	220.
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.95
„ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.85
„ „ „ 4½ proc.	100.50
Akcye dr. Zel. Warsz. Wied.	—.—

Petersburg, dnia 27. marca.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	284.50
„ „ „ z r. 1866	250.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.—
„ „ rosyjskie	152.
„ „ kijowskie	100.87½
„ „ wileńskie	100.50
„ „ charkowskie	101.87½
„ „ chersońskie	—.—
Akcye Banku ziem. besarab.-tauryds.	654.—

HANDEL 615

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie ul. Balorego l. 2.

poleca na post:

Znakomite śledzie mar. sztuka 10 ct.
Bicklingi duże sztuka 7 „
Szproty wędzone ćwierć funta 15 „
Śledzie olbrzymie wędzone sztuka 16 „
Moskale sztuka 3 „
Sardynki puszka 20., 28 i 36 ct.
Kawior astrachański 1. dkgr. 12 „
Bryndza liptawska wyb. pół kl. 32 „
Masło znakomite do potraw pół kl. 50 „
Masło wyborne stołowe pół kilo 68 „
Masło deserowe pół kl. 76 „
Chourut gumółka 8 „

Oraz wszelkie inne artykuły spożywcze jak najtaniej.
Biuro ogł. Impressa we Lwowie.

Już wyszły z druku.

PRZEPISY PIECZENIA

„Ciast Świątecznych“

Florentyny i Wandy

wydanie szóste powiększone

obejmują:

Baby, Babki, **Kołacze parzone, rownające się Babom itp.**
Wyborne Placki, jak pomarańczowy, „królewski przekładaniec“, daktelowy, Nugat i t. p.
Mazurki bakaljowe, makaronikowe z jabłkami i massą migdałową, z śmietankową pomadką i t. p.
Torty jak: prowancki przekładany masą orzechową, śmietankowy, z kasztanami, orzechowy przekładany kremem i t. p.

WSZELKIE LUKRY

Najrozmaitsze Ciastka deserowe.
Pierniki toruńskie, łowieckie, kapucyńskie, z orzechami doskonałe itp.
Wszelkie buleczki, Strucelki, Precliki, **Ciastka** do kawy, herbaty itp.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. **66 ct.** wysela franco *drukarnia narodowa St. Maniecki i Sp. — Lwów, Hotel Żorża.* 903

Dla gospodyń!

Farbka do farbowania bawełny, jedwabiu, sukna.
Farbka do farbowania rękawiczek, piór itp.
Mydełka do farbowania sukna bawełny i t. p.
Lakiery na buciki w różnych kolorach.
Lakiery na kapelusze w różnych kolorach

najtaniej do nabycia

w składzie farb i materyałów

W. Czopp

Lwów, Żółkiewska 2.

Telegram!

do Szan. P. T. Publiczności!

Zawiadamiam niniejszem Szan. PT. Publiczność, iż z dniem 20 marca przeniosłem do własnego domu **ul. Grodecka l. 58.** moją od lat 40 znaną pierwszorzędną

Restauracyę i Piwiarnię

urządzoną z wszelkiem komfortem w której zaprowadziłem hygieniczną ze słodu hannackiego wyrabiane słynne

Piwo Morawskie

Bar. D. Gutmana w Tobitschau które jakością swoją wszystkie inne przewyższa. — Zaopatrzyłem moją restauracyę w najlepsze trunki, jak doskonałe likiery i rozolisy. **Wina zagraniczne i pyszne miody kasztelańskie. — Kuchnia smaczna i zdrowa Usługa skrzętna.** — Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szanow. Publicz. i kreślę się

z wysokiem poważaniem
Antoni Faff
restaurator, ul. Gródecka 58.

Na zbliżające się

ŚWIĘTA!

Do zapuszczania podłóg i posadzek parkietowych:

Lakier olejno-bursztynowy Fritzego nadzwyczaj trwały.
Glazurę bursztynową Marxa, bardzo trwałą.
Masę francuską prawdziwą Schneidra.
Masę woskową własnego wyrobu.
Wosk prawdziwy pszczelny do nacierania.
Aparaty do froterowania — patent Faranowskiego.
Szczotki do froterowania z ciężarem i zwykłe.
Sukno do froterowania.
Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów,
Wszelkie inne artykuły dla potrzeb domowych

polecają najtaniej 798

Friedrich i Beacock

Lwów

ul. Hetmańska l. 4

obok cukierni W-go Grossa.

HANDEL

Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3·—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2·75 i 3·—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfertowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4·— i 4·80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z pzowincyi wykonulą się najstaranniej.
na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Pierwsza parowa fabryka i główny skład

Wyrobów Masarskich

Józefa Jankowskiego

we Lwowie, ul. Halicka l. 10

odznaczona dyplomem honorowym i medalem srebrnym rządowym na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894

poleca na święta:

najwyborniejsze szynki znane z dobroci, kiełbasy pieczone, krajane tak zwane krakowskie i siekana polska do gotowania, ozory, polędwice wędzone i pieczone, wędzonki, rolady z prosiąt i inne pasztety z dziczyzny, cielęcinę marynowaną, pieczone młode prosięta i wszelkie inne wyroby w zakres masarskich wchodzące po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Z głębokim szacunkiem

Józef Jankowski

we Lwowie, ulica Halicka l. 10.

50.000.000

sadzonek leśnych wszystkich gatunków drzew krajowych.

500.000

drzew parkowych, krzewów ozdobnych i owocowych, tudzież roślin pnących trwałych.

NASIONA LEŚNE poleca po najniższych cenach i wysyła **Katalogi** ilustrowane opłatnie.

Leśnictwo Zassów pod Czarną 778

o. p. Zassów.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie

jako wyłączne zastępstwo komisowej sprzedaży

zjednoczonych cegielni i wapienników

sprzedaje

cegły i wapno

po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach, tudzież 961

WĘGIEL KAMIENNY

tak całymi wagonami, jakoteż w drobnych ilościach z odstawą do domu w plombowanych worach.

Biuro Towarzystwa przyjmuje zamówienia na powyższe artykuły przy ulicy Jagiellońskiej l. 3, II. piętro.

„Panna Siekierczanka“

przez Abgar-Sołtana

o nabycia w administracyi *Słowa Polskiego* i we wszystkich księgarniach po **1 zł.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY oraz ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego

do frontowych lokalności w parterze.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schoweek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie, a dyskretnie** przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie ***w Oddziale depozytowym.***

Najlepsze stołowe oliwy!

Pierwszego francuskiego Towarz. przemysłu olejnego **L' OLIVE** w Nicei i Marsylii, dostarczamy:

Extra Vierge superieure po złr.		95.
Blanquette	„ „	90
Aix najlepsza	„	80
Aix, delikatna słodka I	„	70
Aix „ „ II	„	66

za 100 kilo opłatnie wraz z cłem do wszystkich stacyi kolejowych austryackich. — Zapłata w 2—4 miesiącach. — Zamówienia są wprost z Francyi załatwiane, i zawsze tylko świeży towar, po 25 i 50 kl. się wysyła. —

Generalne zastępstwo L' Olive ma Philipp J. Gaiger, Wien IX I.

Tam także są świeże trufle Perigood. Wysyłka wprost z Perigood w koszach po 2½, 3 do 4 kilo.

PATENT wszechświatowy.

PODESZWY

z zakładkami asbestowemi.

Nowy wynalazek, który jako wynik żmudnych prób i wielkich usiłowań powołany jest do tego, aby jeden z najważniejszych organów ciała ludzkiego, tj. **nogę** stale utrzymać zdrowo, zapobiega **transpiracyi, odgniotkom, twardnieniu skóry, odmrożeniu, wzdymkom, poceniu się nóg** i chroni je zawsze od **zimna i wilgoci,** a po krótkiem noszeniu sprawia **ułatwienie w chodzie** u tego, który nosi obuwie o podeszwach z **patentowanemi asbestowemi zakładkami doktora Hogyes'a.**

Cena pary **1** złr. **20** ct. czyli **2 marki.**

Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Prospekty, podziękowania i wyjaśnienia zadarmo i opłatnie. Główny skład w **Budapeszcie. Węgierska fabryka obuwia (Ungarische Schuhfabrik) Budapest, VI., Espreskertgasse Nr. 35.** 697

Poszukuje się odsprzedających.

Mieszanki traw

na łąki, pastwiska i gazony, złożone z czystych i najlepszych nasion

dostarcza

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Otworzyłem Filię

handlu korzennego, wiktuałów i mąki

w „Hali“ Targowicy miejskiej

POD FIRMĄ

WŁADYSŁAW BAŻANT

Dziękując Szan. Gościom za zaszczycenie mnie swemi względami do mego handlu przy ulicy **Halickiej l. 3.** polecam mą **Filię** łaskawej pamięci z tem zapewnieniem, że **towar jest ten sam doborowy,** a możliwie najniższą cenę konkurencyjną ustanowiłem.

Wszelkie towary **świąteczne** świeże i doborowe po najniższych cenach — poleca 968

WŁADYSŁAW BAŻANT

handel delikatesów, Herbaty, Win, przy ul. Halickiej l. 3.

Filia: Targowica miejska.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare **wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoût“** na nalewki, tudzież prawdziwy **ocet** spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka l. 1. — ul. Kopernika l. 9.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

FILIA we LWOWIE

w Gmachu Asekuracyi krakow., Lwów Trzeciego Maja 15

przyjmuje

WKŁADKI

na książeczki oszczędności na **4%** rocznie

Do zł. 1000 wypłaca się bez wypowiedzenia.

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają, wydelikatnietą po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 8., Halicka l. 11., ***Kraków:*** Sukiennice l. 20., ***Czerniowce:*** Rynek l. 2., ***Przemyśl:*** Franciszkańska l. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3

komisów i spedycyi

Lwów, pl. Halicki l. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piece kaflowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo **„Mód** paryzkich“ Lwów, Łyczakowska 27.

Wincklera Syn, Lwów Rynek 28. poleca Płótna malarskie na metry i gotowe na ramach każdej wielkości, farby artystyczne (i o) w tubach, penzle i werniksy.

„Zakopane.“

Pomieszkania od 1. do 6. pokoi do najęcia. Wiadomość; H. Langercwa willa Zofia, Zakopane.

Maszyny do szycia Singera czółenkowe i obrączkowe (Ringschiff) z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Piwnica wielka

wygodna na 600 beczek wina lub inne zapasy wyłącznie na ten cel nowo wymurowana za rogatką żółkiewską l. 105 u **Kronika** zaraz do wynajęcia. Poczta Podzamcze.

Rower z fabryki Steyer, zupełnie nowy jest pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania. Oglądać można ul. Kraszewskiego l. 1. od godziny 12—2 i 4—6.

Kurnik Wiązownicki

ma na sprzedaż:

Indyki amerykańskie szt. od	6—10 zł.
„ „ z r. 1897	4 zł.
Kury Langshan trójka	15 „
„ „ z r. 1897 szt.	2—3 zł.
Kaczki Peking trójka	9 zł.
„ z r. 1897 szt.	2 „
„ Labrador trójka	9 „
z r. 1897 sztuka	2 „

Noże do krajania szynek poleca Jan **Lauruk** nożownik Lwów, ul. Halicka 6.

Landara wiedeńska mało używana tanio do nabycia. Sokoła 4. 684

Do wynajęcia pomieszkania w domach Sykstuska 44 i Kraszewskiego 7 (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) z 4—7 ewentualnie więcej pokoi, urządzone z komfortem, z wygodami: wodociągi, łazienki, balkony, werandy. 737

Znakomite tutki cygaretowe nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka **„Heleny“** w Przyłbicach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

Potrzebny jest nauczyciel na wieś, człowiek starszy do udzielania nauk chłopcu małemu. Zgłosić się można do godziny 11 rano ul. Brajera 11 a, II. piętro. 918

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów

Karola Bayera

Plac Maryacki 9.

wydaje *couvert* po **85** ct. od 12-tej do 3-ciej popołudniu.

Menu dnia 30/3.

Zupa ogórkowa, Rosbratel dynstowany Pularda z rożna z sałatą, Ciastka pączowe, Kawa, Ser. — Przy tem jak zwykle obiady à la carte.

Kolacya do 1-szej w nocy.

Kamienica dwupiątrowa przy ulicy Zofii na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi adwokata Kiernig Kopernika 3

Bony, niemki i panny służące są do umieszczenia w biurze **Fr. Zagórskiej** Chorążczyzna 5. 970

Agronom kawaler, zdolny w swym zawodzie poszukuje od 1-go lipca lub prędzej odpowiedniego stanowiska. — Posiada chlubne świadectwa i polecenia wysoko położonych osób, w danym razie kaucyę. Łaskawe oferty przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. dla M. Ł. 26.

Panien podręcznych poszukuje magazyn mód przy ulicy Jagiellońskiej nr. 7. I. p. schody na prawo. 969

Adjunkt leśnictwa kawaler, dla większego skarbu z płacą roczną 600 zł. jest potrzebny. Reflektanci mają podania wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie ul. Cicha l. 1.

Rachmistrzów obznajomionych z podwójną rachunkowością do większych skarbów z płacą roczną 1000. i 1500 złr., potrzeba dwóch, a to: jeden kawaler, drugi żonaty. — Reflektanci wniosą podania do Dyrekcyi Towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie ul. Cicha l. 1.

Międzynarodowe

S. Dzbański inżynier

Rządowo upoważnione

Biuro Patentowe

i techniczne

Lwów 14. Akademicka 14.

Rządca kontrolor, kasyer lub administrator, przyjąć może posadę od 1-go lipca lub później. Bliższych informacyj udzieli Towarzystwo urzędników prywatnych pod literą A. K. we Lwowie, ulica Cicha l. 1. 964

Nasiona

buraków cukrowych, jarzyn i sadzonki cebuli (dymki) wysyła:

Hurtowny handel nasion

Bracia Jellinek

Bisenz (Mähren)

Katalogi gratis.

Koncypient adwokacki, katolik, znajdzie korzystną posadę od dnia 1. czerwca b. r. w kancelaryi Dra Kazimierza Fabry'ego w Kętach. 956

Poszukują posad: prof. Polak, Niemiec i Francuz z dosk. polec. **Nauczycielki** Polki dypl., **Francuzki, Angielki, Niemki,** z muzyk. i bez, bony Niemki i Polki Froeblanki. Bliższa wiadomość w **biurze** nauczycielskiem H. de Teisseyre, Kraków, ul. św. Jana 13, I. p. 967

Ostrzeżenie.

Ktoby znalazł **weksel** z podpisami początkowe litery P. C. i O. D. na kwotę 170 zł. z datą 25 marca, raczy oddać do Magazynu futer p. Czapczyńskiego Jagiellońska. 959

NA SPRZEDAŻ kamienica w śródmieściu, niosąca wysoką rentę. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, ul. Kościuszki 16. 522

Pomieszkania z komfortem urządzone przy ulicy Badenich, blisko ogrodu miejskiego i IV. gimnazyum zaraz do wynajęcia. 642

WYSTAWA

Pięknych **Bombonierek,** różnorodnych **Pisanek** z panoramą, **Baranków** cukrowych od 12 ct., wyżej.

Znakomite **cukry deserowe, czekoladki, owoce** kandyrowane, różne **ozdoby** na torty po cenach najtańszych. — Przyjmuje zamówienia na

specyalne gatunki tortów i mazurków

znane z taniości i znakomitych wyrobów

FABRYKA

JANA HÖFLINGERA

Lwów — ul. Teatralna l. 8.

(plac Św. Ducha).

Wyborne szynki sposobem francuskim marynowane po 85 ct. **Polędwice** w pęcherzu po 1 złr. 20 ct. **Kiełbasy** po 90 ct. **Bulion** przedni z drobiu i dziczyzny po 6 złr. wszystko za 1 kilogram dostarcza **Zarząd dworu Putiatycze** poczta Sądowa Wisznia. 905

Zupełna wysprzedaż 10.000. sztuk szczepów owocowych 8—10 letnich, po niskich cenach w najlepszych gatunkach. Kasztany, bardzo piękne okazy. Jan Krolik, ogrodnik, Źródlana 27. 901

CERATY

w wielkim wyborze **dywany, chodniki, kapy, portyery, materye na meble, wszelkie obicia powozowe** i sukna poleca najtaniej

STEFANIA WYSZYNSKA

Lwów Kopernika 16.

Folwark 130 morgów 3 mile koleją od Lwowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotra Skargi l. 4. 919

Wanny długie po zł. 15.— i 16.—, nasiadowe po zł. 6.— i 7.50, Klozety pokojowe po 8.50, 17.— i 27.— poleca **Piotr Chrząstowski,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

!Na post!

Śledzie bałtyckie	sztuka	12 ct.
„ zawijane	„	8 „
„ marynowane		10 „
„ w auspiku	„	8 „
„ Kräuter	„	12 „
„ pocztowe	„	12 „
„ holenderskie		8 „
„ szkockie	„	6 „
Bicklingi duże	„	6 „
Sproty wędzone i marynowane sztuka		1 „
Śledzie wędzone olbrz.		16 i 18 „
„ łososiowe do pieczenia		18 „
Minogi duże		18 „
Moskaliki dobre		3 „

Marynaty z łososia, węgorza, pstrąga, sandacza i szczupaka.

Sardynki w oliwie puszka 20, 28 i 36 ct.

Pstrągi, Tuńczyk i Łosoś w oliwie.

Filety z delik. śledzi sztuka 8 ct.

Kawior astrachański 1 dk. od 10 ct.

Najnowsze sery w 20-tu gatunkach.

Bryndza wiosenna 1/2 kl. **34** ct.

Owoce suszone z Kalifornii na kompoty 1/2 kl. 50 ct.

Jarzynki wyborne 1 dkgr. 2 ct.

Przepyszny **miód** deserowy słoik 25 ct.

Miód do picia 1 litr 72 ct.

Ogórki znajmskie sztuka 2 ct.

Wyroby jarzynowe Knorra (ceny oryginalne)

poleca handel „pod palmą“

St. Wojciechowskiego następców

Z. Zadurowicza i Sp.

Lwów ul. Akademicka 6.

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1·20, 1·40, 2·50 i 3·50 za funt. Cennik gratis. 8

Poplamione

ubrania męskie i suknie damskie przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnowienia i prasowania

Pierwsza wiedeńska fabryka

czyszczenia sukien nieprutych

Szymona Weissa

ul. Kopernika l. 12

we Lwowie.

Na żądanie czyszczenie w przeciągu kilku godzin. Listy pochwalne zewsząd. 971

Stanisławów — Halicka

2000 róż z nazwiskami najpiękniejsze:

Wysokie	po 40 i 50 ct.
Niskie	30 „
Jabłonie cztero-letnie	35 „
Grusze pięcioletnie	40 „
Kasztany, pigwy	40 „
Winorośle wczesne	25 „
Maliny, Agrest, Pożeczki	10 „
Szparagi wyborowe w trzech gatunkach, kopa 1 złr.	
Bukiety i Wieńce, a później flance jarzyn i kwiatów	

poleca

Schmidt, pomolog.

MĄKĘ

pszenną prześliczną suchą Nr. 000. wydatną w pieczywie.

Drożdże	niezawodne w rozczynie **Mautnera.**	
Masło	świeże niesolone kuchenne 1/2 kilo	48 ct.
Masło	deserowe ze słodkiej śmietanki 1/2 kilo	76 ct.
Masło	deserowe z kwaśnej śmietany 1/2 kilo	64 ct.
Churut	na zupę szczawiową sztuka po	5 ct.

poleca najtaniej **„handel pod palmą“**

Z. Zadurowicza i Spółki

Lwów — ul. Akademicka l. 6.

Firma **WIKTOR BERGEB** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju **bezpośrednio fabryczny** skład

ROWERÓW

Steyr Swift fabryk państwowych, **Crescent** „grande luxe“ amerykańskie, **George Richard** „marque royale“ francuskie, **Premier Helical** angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — **Wybór;** zwyż 100 maszyn na składzie. — **Gwarancya** na **dwa** sezony. — **Cenniki** bezpłatnie. — **Własny warstat fachowy reparacyjny** i **szkoła jazdy.** 780

Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizyą.

Najstarsza masarska firma we Lwowie

Franciszka Underki Ojca

Lwów, ul. Krakowska 15.

Przy zbliżających się **Świętach Wielkanocnych** została obficie zaopatrzona we wszelkie **wyborne i świeże** 945

wędliny

i poleca Sz. PT. Publiczności po cenach przystępnych. — Na prowincyę wysyłki załatwiam odwrotną pocztą w wszelką dokładnością.

Płótno ks. Kneippa na Bieliznę!

Pończochy, Skarpetki, także dla dzieci pończoszki i skarpetki, oraz na wiosnę i lato prawdziwa Bielizna prof. dra Jaegera, wszelkie pończoszkowe towary wełniane, bawełniane i jedwabne, deszczochrony i angielskie Pledy — poleca 962

Główny Skład gotowej Bielizny i Płócien

F. S. BARDASZA

Lwów, Teatralna 9., naprzeciw Katedry.

1898

Mauthnerowe nasiona.

Zasiew: Dla zimy i pierwszego potrzebu wiosennego, jakoteż letniego, jak tylko mróz ziemi wystąpił.

Odległość: Rzędami, z odstępami 25 ctm.

Grunt: Jaki kolwiek.

MAUTHNERA

SŁAWNE NASIONA

jarzyn i kwiatów

w pakietach zamkniętych, urzędownie strzeżonych, zaopatrzonych sądownie upoważnioną

marką ochronną **„Niedźwiedź“**

oddane są w komis wszystkim większym handlom towarów mieszanych w Austryi względnie Galicyi.

W każdej miejscowości znajduje się w skiepie, któremu sprzedaż nasion została oddaną, szafka, zawierająca 80 gatunków najbardziej używanych nasion. Jako **świeże i prawdziwe** nasiona **Edmunda MAUTHNERA, Budapest, ul. Andrassego l. 23** należy uważać tylko takie, które są w oryginalnych pakietach zamkniętych, zaopatrzonych powyższą marką ochronną **„Niedźwiedź“** z roku 1898 i nazwiskiem **Mauthnera.** Przyjmuję zgłoszenia na składy komisowe mych nasion z miejscowości, w których takowych jeszcze nie ma. 555

Naśladownictwo zastrzeżone.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.